Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA 15 zł.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 223 (2539) Łódź, środa 17 września 1952 r.

Przyjęcie na Kremlu na cześć delegacji chińskiej i mongolskiej

MOSKWA, 16.9. — Jak donosi agencja TASS, dnia 15 września przewodniczący rady ministrów ZSRR J. W. Stalin wydał na Kremlu obiad na cześć delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej z premierem państwowej rady administracyjnej i ministrem spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Laiem na czele oraz na cześć delegacji rządowej Mongolskiej Republiki Ludowej z premierem J. Cedenbalem na czele.

Ze strony radzieckiej na obiedzie obecni byli m. in.: W. M. Mołotow, G. M. Malenkow, L. P. Beria, K. E. Woroszyłow, A. I. Mikojan, N. A. Bułganin, L. M. Kaganowicz, N. S. Chruszczew, M. Z. Saburow, I. F. Tewosjan, W. A. Małyszew, M. G. Pierwuchin, W. W. Kuzniecow, A. J. Wyszyński, marszałek A. M. Wasilewski i inni.

Obiad upłynął w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

W codziennej pracy walczyć będą naukowcy Łodzi o coraz pełniejszą realizację idei Frontu Narodowego

Front walki o pokój przebiega przez cały świat. Jednym z ogniw tego frontu jest Polska — naród polski.

Polskim ogniwem tego frontu, jest szeroki Front Narodowy, obejmujący wszystkich ludzi dobrej woli, pragnących szczerze przyłożyć rękę do dzieła obrony pokoju i budowy podstaw siły i szczęścia ojczyzny. Poza nim pozostają tylko ci, których interesy klasowe lub osobiste sprzeczne są z interesami narodu; których działalność wroga jest naszemu programowi twórczej pracy, których marzenia przyjmują złowrogi kształt wojny i nieszczęścia.

W poczuciu wagi i odpowiedzialności pracowników nauki za losy polskiej nauki, polskiej kultury, polskiej młodzieży i całego narodu polskiego — zebrali się w dniu wczorajszym rektorzy i profesorowie wszystkich wyższych uczelni w Łodzi w celu zamanifestowania swej niezachwianej woli walki o pokój i zwycięstwo Frontu Narodowego.

Po krótkim zagajeniu przedstawiciela prezydium Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, **rektora WSE prof. dr. R. Bierzanka** i powołaniu prezydium, zasadniczy referat o roli pracowników nauki w ruchu obrońców pokoju wygłosiła rektor PWSP **prof. dr Hanna Szmuszkowicz**, w którym m.in. powiedziała:

„Imperializm amerykański znieważył podstawowe założe-

(Dalszy ciąg na str. 2)

ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ RADZIECKO - CHIŃSKICH W MOSKWIE

Komunikat radziecko-chiński o rokowaniach między rządem ZSRR a delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej

MOSKWA. Agencja Tass donosi:

W Moskwie toczyły się ostatnio rokowania między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalinem, ministrem spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskim i ministrem handlu zagranicznego ZSRR P. N. Kumykinem z jednej strony a delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej z premierem państwowej rady administracyjnej i ministrem spraw zagranicznych Czou-En-Laiem na czele.

Podczas tych rokowań rozpatrzono ważne polityczne i ekonomiczne zagadnienia stosunków między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

W wyniku rokowań rząd radziecki postanowił przekazać rządowi Chińskiej Republiki Ludowej w końcu 1952 r. na całkowitą własność wszystkie prawa związane ze wspólnym zarządem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej wraz z całym należącym do niej mieniem.

Jednocześnie premier państwowej rady administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou-En-Lai oraz minister spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński dokonali wymiany not w sprawie przedłużenia terminu wspólnego korzystania z chińskiej wojskowej bazy morskiej Port-Artura.

Komunikat radziecko - chiński o przekazaniu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej rządowi Chińskiej Republiki Ludowej

Odpowiednio do stosunków przyjaźni i współpracy, jakie ustaliły się między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową, podpisane zostało w Moskwie 14 lutego 1950 r. porozumienie w sprawie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej, na mocy którego rząd radziecki przekazuje bezpłatnie rządowi Chińskiej Republiki Ludowej na całkowitą własność wszystkie swe prawa związane ze wspólnym zarządem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej wraz z całym należącym do tej linii mieniem. W myśl tego porozumienia przekazanie wspomnianej chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej powinno nastąpić najpóźniej w końcu 1952 roku.

Obecnie rząd radziecki i rząd Chińskiej Republiki Ludowej przystąpiły do wprowadzenia w życie zarządzeń wykonawczych do tego porozumienia i w tym celu zgodnie postanowiły utworzyć mieszaną komisję radziecko-chińską. Mieszana komisja radziecko-chińska powinna zakończyć przekazywanie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej Chińskiej Republice Ludowej najpóźniej do 31 grudnia 1952 roku.

Na str. 2 zamieszczamy teksty not wymienionych między premierem Czou En Lai a ministrem A. J. Wyszyńskim.

Z pobytu związkowców włoskich w Łodzi

Wczoraj odwiedziła Łódź grupa związkowców włoskich. Na zdjęciu — goście w czasie zwiedzania Zakładów PB im. Dzierżyńskiego. (Patrz artykuł o wizycie p.t. „Za miast 50.000 — 17.000 na str. 2)

Amerykański plan szybkiej remilitaryzacji Japonii

MOSKWA. — Agencja TASS podaje za dziennikiem „Mainitsi" z Tokio, że sztab amerykańskich wojsk na Dalekim Wschodzie wystosował z końcem sierpnia list niezmiernej wagi do premiera Joszidy. List podpisany przez szefa sztabu Hickeya zawiera amerykański plan szybkiej remilitaryzacji Japonii oraz zezwolenie udzielone rządowi japońskiemu na wydatkowanie 38 miliardów jen z sumy 56 miliardów jen przeznaczonej na wydatki, związane z tzw. „wspólną obroną".

List ten zawiera również polecenie zwiększenia w okresie 2 lat rezerwowego korpusu policyjnego z 4 do 14 dywizji.

Treść listu jest utrzymywana w tajemnicy. Jak ogólnie jednak twierdzą, list ten jest wyrazem polityki zagranicznej ministerstwa obrony USA na odcinku remilitaryzacji Japonii.

Mieszkańcy Katowic witali żołnierzy powracających z obozów letnich

KATOWICE. Serdecznie witały wielotysięczne rzesze górników, hutników śląskich kopalń i hut oraz młodzież szkolna i akademicka, powracających w dniu 14 bm. z obozów letnich żołnierzy Wojska Polskiego.

Wzdłuż trasy przemarszu oddziałów WP zgromadziło się około 30 tys. mieszkańców miasta.

Po defiladzie zebrały się rzesze mieszkańców Katowic na olbrzymim dziedzińcu przed koszarami.

Po przemówieniach powitalnych, wśród oklasków zebranych, przedstawiciele prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Okręgowej Rady Związków Zawodowych, wręczyli przodownikom wyszkolenia bojowego i politycznego cenne nagrody i upominki, ufundowane przez zakłady pracy i organizacje społeczne.

Działacze SPD domagają się przeprowadzenia rozmów ogólnoniemieckich

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że w Ludwigshafen odbyła się z inicjatywy manheimskiego komitetu redakcyjnego konferencja dyskusyjna nad zapowiedzianym zjazdem partii socjaldemokratycznej w Dortmundzie, w której wzięło udział około 200 funkcjonariuszy-socjaldemokratów, w tym wielu deputowanych do parlamentów krajowych (Landtagów), prezesów organizacji lokalnych SPD, przewodniczących rad zakładowych, sekretarzy związków zawodowych oraz przedstawicieli socjaldemokratycznych organizacji młodzieżowych.

Zebrani na konferencji w Ludwigshafen działacze — socjaldemokraci domagali się podjęcia „pozaparlamentarnych" środków walki, jak demonstracje i strajki. Uczestnicy konferencji poparli w pełni uchwalony na manheimskiej konferencji działaczy — socjaldemokratów nowy program działania SPD. Uchwalili oni rezolucję, w której żądają od kierownictwa partii socjaldemokratycznej, aby opowiedziało się za zwołaniem konferencji czterech mocarstw i przyśpieszeniem przeprowadzenia rozmów ogólno-niemieckich.

BERLIN — Dziennik „Freies Volk" donosi, że w okolicy Norymbergi odbył się pod hasłem walki przeciwko seperatystycznemu „układowi bońskiemu", o pokój i jedność narodu niemieckiego wiec, poświęcony pamięci bojowników z faszyzmem zamordowanych w obozie koncentracyjnym w Gersbruck.

Uczestnicy wiecu uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której domagają się przywrócenia jedności Niemiec oraz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Zażądali oni natychmiastowego zwolnienia bojowników o pokój, aresztowanych przez policję adenauerowską oraz protestują przeciwko zamierzonej delegalizacji KPD.

Mossadik otrzymał votum zaufania

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień agencji Reutera z Teheranu, parlament irański uchwalił jednomyślnie votum zaufania dla premiera Mossadika. Wniosek o votum zaufania został przez premiera wysunięty w związku z odrzuceniem przez rząd irański propozycji amerykańsko-brytyjskiej dotyczącej „uregulowania" spraw, związanych z nacjonalizacją irańskiego przemysłu naftowego.

Deklaracja rządowa podkreśla, że propozycje Trumana i Churchilla w sprawie nafty irańskiej są absolutnie nie do przyjęcia i stwierdza m. in., że gdyby Wielka Brytania upierała się przy swych nieuzasadnionych żądaniach, to rząd irański nie zawaha się przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Londynem.

Powrót delegacji polskiej

WARSZAWA Dnia 16 bm. powróciła z Bukaresztu delegacja polska na VI sesję Rady Międzynarodowego Związku Studentów, z sekretarzem Z Gł. ZMP Tadeuszem Strzałkowskim na czele.

Zbiórka złomu przedłużona do 1 grudnia r.b.

WARSZAWA. — Społeczna akcja zbiórki złomu i metali nieżelaznych zapoczątkowana została zarządzeniem PKPG z czerwca br. Od tego czasu akcja ta przybiera na sile, dając dobre rezultaty.

Obecnie okres zbiórki złomu i metali nieżelaznych został przedłużony do 1 grudnia br.

Spośród poszczególnych zakładów dużym osiągnięciem mogą się poszczycić Łódzkie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego, które zebrały przeszło 1 200 kg złomu i metali nieżelaznych.

Już 74 proc. rocznego planu skupu wykonał pow. piotrkowski

W planowym skupie zboża osiągnięto na dzień 14. 9. 52 r. następujące rezultaty:

Plan miesięczny na wrzesień pow. Piotrków wykonał w 74 proc., na drugim miejscu pow. Łask 66,9 proc., dalej pow. Wieluń 63 6 proc. i pow. Radomsko 62.4 proc.

Plan roczny skupu pow. Piotrków wykonał w 67,8 proc., pow. Skierniewice 58,3 proc., pow. Brzeziny 55,4 proc.

Wrocław przygotowuje się do Kongresu Ziem Odzyskanych

WROCŁAW. Wrocław przygotowuje się do zbliżającego się Kongresu Ziem Odzyskanych. Wszędzie widzi się ruch związany z przygotowaniami do tej potężnej imprezy. Trwają ożywione prace na terenach powystawowych, przygotowuje się salę, w której radzić będą uczestnicy kongresu — wybitni przodownicy pracy, robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca i młodzież.

Energicznie pracują również komisje komitetu organizacyjnego kongresu. We Wrocławiu w dniu kongresu odbędą się liczne imprezy artystyczne, w których udział wezmą najwybitniejsi artyści oraz zespoły amatorskie.

Przygotowuje się kwatery dla wielotysięcznej rzeszy uczestników kongresu, dla dziennikarzy, filmowców i radiowców, którzy licznie zjadą się na kongres.

Obrady kongresu będą transmitowane przez megafony, zainstalowane od terenów powystawowych aż do Mostu Grunwaldzkiego. Na blisko 3-kilometrowej trasie dziesiątki tysięcy mieszkańców Wrocławia będą mogły słuchać przebiegu obrad.

Strajk powszechny w Libanie

MOSKWA. Agencja Tass donosi z Bejrutu, że w związku z utworzeniem przez Saiba Salama nowego trzyosobowego rządu, w którym partie opozycyjne nie są reprezentowane, rozpoczął się w Libanie dwudniowy strajk powszechny.

Partie, na wezwanie których proklamowano strajk, żądają utworzenia nowego rządu z udziałem partii opozycyjnych oraz przeprowadzenia reform socjalnych.

Według doniesień prasy, miasta Bejrut, Tripoli, Zahla i Said są w całości objęte strajkiem. Wszystkie sklepy są zamknięte. Ulice Bejrutu są obstawione policją i żandarmerią.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w specjalnie wydanym komunikacie zakazało wszelkich wieców i demonstracji.

Realizują podjęte zobowiązania

Zespół z Tarchomina pobił rekord Polski w betonowaniu

NIE MA JUŻ TAKIEJ GAŁĘZI GOSPODARKI I DZIEDZINY NAUKI, KULTURY, KTÓREJ PRACOWNICY NIE WŁĄCZYLIBY SIĘ DO POTĘŻNIEJĄCEGO WCIĄŻ, OGARNIAJĄCEGO CAŁY KRAJ CZYNU PRODUKCYJNEGO DLA POPARCIA PROGRAMU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO ORAZ DLA UCZCZENIA XIX ZJAZDU WKP(b).

Liczne zobowiązania podjęli m. innymi pracownicy budowlani gdańskiego przemysłowego zjednoczenia budowlanego i gdańskiego zjednoczenia instalacji przemysłowych, zatrudnieni przy odbudowie stoczni gdańskiej.

Załogi te oddadzą do użytku 9 obiektów przemysłowych na 106 dni przed zaplanowanym terminem.

Do szerokiej fali zobowiązaniowej w woj. poznańskim przyłączyli się też traktorzyści POM w Śmiglu pow. Kościan. I tak brygada Tadeusza Sadowskiego, która wykonała już orki pod zasiewy jesienne w spółdzielniach produkcyjnych Dębiec Nowy i Chełkowo, postanowiła wykonać omłoty w gospodarstwach zespołowych i indywidualnych do dnia 5 października, skracając tym samym termin zakończenia prac o 5 dni.

Pięcioosobowy zespół betoniarski, pracujący na budowie stacji przemiału cementu w Tarchominie pod Warszawą — realizując swe zobowiązania podjęte w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) — **pobił 16 bm. rekord Polski w betonowaniu,** układając w ciągu 8 godzin 125 m sześc. betonu. Stanowi to **1.194 proc. normy.** Poprzedni rekord, należący do załogi z 1 Warsz. Przem. Zjedn. Budowlanego, wynosił 87,6 m sześc.

Przed Dniem Wojska i LPŻ w Łodzi

W związku ze zbliżającym się Dniem WP i II Tygodniem LPŻ odbyła się w dniu wczorajszym konferencja Zarządu Województwa Grodzkiego LPŻ m. Łodzi poświęcona omówieniu programu obchodu uroczystości.

Zebrani na konferencji przedstawiciele poszczególnych kół LPŻ podjęli szereg zobowiązań z okazji II Tygodnia LPŻ.

W zakł. im. Harnama uruchomiony zostanie kurs samochodowy I stopnia i zorganizowana akademia z okazji Dnia WP i II Tygodnia LPŻ. W zakładach im. Stalina „B", koło LPŻ zorganizuje sekcję strzelecką i wieczór artystyczny.

Howard Fast rozpoczyna kampanię wyborczą

NOWY JORK. — Jak donosi „New York Daily Worker", postępowy pisarz Howard Fast, który kandyduje do Kongresu z ramienia amerykańskiej partii robotniczej z 23 okręgu wyborczego (jednej z dzielnic Nowego Jorku), rozpoczął swą kampanię przedwyborczą od wysłania depeszy do prezydenta Trumana.

Howard Fast w depeszy tej pisze: jako kandydat amerykańskiej partii robotniczej do Kongresu z 23 okręgu wyborczego Nowego Jorku wzywam pana do wydania rozkazu natychmiastowego przerwania ognia w Korei. Takim jest życzenie ludności mego okręgu wyborczego, która nade wszystko pragnie położenia kresu przelewowi krwi jej synów w Korei.

Na naszej fali

Oddajemy głos

„Głosowi Ameryki"

Udało nam się uchwycić i zanotować specjalną audycję „Głosu Ameryki", poświęconą wyborom w Polsce oraz Frontowi Narodowemu. Audycję tę, wygłoszoną z wielką swadą przez p. Węgrzeckiego, zarejestrowaliśmy na taśmie dźwiękowej dzięki specjalnej metodzie, której opis znajdzie czytelnik poniżej, w samym zakończeniu. A teraz oddajemy głos (... Ameryki panu Węgrzeckiemu oraz pana Węgrzeckiego — „Głosowi Ameryki".

Halo, tu mówi wolny od prawdy „Głos Ameryki". Słuchajcie „Głosu Ameryki", a będziecie wszystko wiedzieli — a najwięcej o wolności miliarderów amerykańskich — a wszystko to bez najmniejszego wysiłku umysłowego.

Tu mówi „Głos Ameryki". Podajemy wiadomości dobre lub złe, ale zawsze nieprawdziwe.

Ostatnio prasa i radio reżimowe w Polsce pełne są wiadomości o wyborach i o tak zwanym przewrotnie przez reżim — froncie.

Dawniej, za dobrych czasów przedwrześniowych, kiedy w Polsce, a mianowice w Berezie Kartuskiej, kwitła wolność, żaden szanujący się minister z tych, których komuniści nazywają burżuazyjnymi, nigdy będąc na Zachodzie nie szedł frontem.

Zawsze, starając się uzyskać nową pożyczkę i w ogóle popomoc Zachodu, której błogosławione skutki pamiętacie z września 1939 r. — szedł kuchennymi, czyli tylnymi schodami. I zawsze grzecznie, z głębokim ukłonem, jak np. pan minister Beck w Berchtesgaden,

A reżim wciąż tylko swoje — front i front, frontem i frontem. Już to jedno, drodzy słuchacze i młodzi przyjaciele, mówi dostatecznie jasno, że reżim chce oderwać Polskę od tradycyjnych, bo sięgających świetnej epoki przedwrześniowej, związków z Zachodem. Na domiar złego, nie zadowalając się frontem, chce, żeby to był front narodowy, czyli naród zjednoczony — jak to mówią komuniści — w walce o pokój i Plan 6-letni.

Obłuda tego hasła staje się jaskrawo wyraźna, jeśli ją zestawimy z wysiłkami wielce Polsce przyjaznego rządu USA, który komuniści nazywają kapitalistycznym.

Otóż rząd USA, jak zapewne wiecie, drodzy słuchacze dorośli i młodzi, dokłada najwyższych wysiłków i miliony dolarów, aby odzyskali pełną swobodę ruchów tak znakomici obrońcy zachodniej wolności i kultury jak kanclerz herr doktor Adenauer, jak generał Hans Heinz Guderian, który tak dobrze się zasłużył Polsce, albo jak Alfred Krupp, któremu właśnie rząd USA, z przekąsem zwany przez komunistów kapitalistycznym, zwrócił w duchu przyjaźni i sprawiedliwości społecznej wszystkie fabryki armat, rzecz jasna, pokojowych armat. Rząd Stanów Zjednoczonych chce, aby wszyscy ci przyjaciele Polski mieli do dyspozycji silny wehrmacht.

A na co panu Adenauerowi i panu Kruppowi i generałowi Guderianowi wehrmacht? Reżim powiada: po to, aby rozpętać wojnę i odebrać Polsce Ziemie Zachodnie. Jest to nie cne kłamstwo. Ten wehrmacht czyli armia europejska ma — ściśle według wytycznych, opracowanych przez arcyprzyjazny Polsce rząd USA — wyzwolić Polskę od Śląska Górnego i Dolnego, od Pomorza, od Wrocławia, od Szczecina, od Gdańska, a również — bo jeśli już wyzwalać to wyzwalać — od Katowic, Łodzi, Torunia, Bydgoszczy.

Bo drodzy dorośli i młodzi przyjaciele, czyż wszystkie te ziemie i miasta nie wymagają od Polaków ciężkiej pracy? Muszą się Polacy męczyć w kopalniach, hutach, portach, a reżim buduje coraz to nowe huty, fabryki, elektrownie, aby było jeszcze więcej pracy.

Otóż wyzwolenie, o którym mówił generał Eisenhower, położyłoby temu kres i wtedy w kopalniach i hutach Śląska, w portach Pomorza, a również w Gdańsku i Łodzi męczyliby się sami Niemcy... Oto wolność, której Ameryka, zwana przez komunistów kapitalistyczną, pragnie dla Polski.

I w takiej sytuacji reżim wysuwa — przeciwko tym pięknym i szlachetnym planom — Front Narodowy. Czy to nie w najwyższym stopniu oburzające? Przecież tak znakomici obrońcy wolności i przyjaciele Polski, jak generał Guderian i generał Eisenhower, jak Krupp i Morgan mieliby znacznie bardziej ułatwione zadanie, gdyby nie ten Front Narodowy, gdyby nie ta niezrozumiała i szkodliwa mania budowania wciąż nowych hut, fabryk, mieszkań itd. Jest to tak jasne, że z pewnością nikt, drodzy słuchacze dorośli i młodzi, nie ośmieli się temu zaprzeczyć.

Do usłyszenia.

Metoda, jaką posłużyliśmy się, aby zarejestrować powyższą audycję, jest niezwykle prosta: wyobraziliśmy sobie przez krótką chwilę, co powie działby „Głos Ameryki", gdyby choć raz zdecydował się powiedzieć nieco prawdy.

Metoda jest prosta. Ale nie dla „Głosu Ameryki", ani dla p. Węgrzeckiego...

Sław.

Zamiast 50.000 - 17.000

Z pobytu związkowców włoskich w Łodzi

Po kilkunastodniowym pobycie w śląskich ośrodkach przemysłowych i wiejskich 13-osobowa delegacja związkowców włoskich przybyła w dniu wczorajszym do Łodzi. Gościę zwiedzili Zakłady im. Dzierżyńskiego, osiedla mieszkaniowe na Bałutach i Stokach, a następnie wyjechali do Piotrkowa, gdzie zapoznali się z nowym socjalistycznym zakładem — kombinatem bawełnianym.

Jeden z gości czule uśmiecha się do maleńkiej Janinki, jednej z mieszkanek żłobka przy Zakładach im. Dzierżyńskiego.

...Żaden z włoskich zakładów pracy nie posiada takich urządzeń socjalnych, jak żłobki czy też domy kultury. **Kobiety u nas**, których zresztą niewiele jest zatrudnionych, gdyż i tak istnieje **olbrzymia 2 i pół milionowa rzesza bezrobotnych mężczyzn — otrzymują płacę o 30 — 40 proc. niższą niż mężczyźni.**

Istnieją co prawda zarządzenia, które gwarantują kobiecie opiekę zdrowotną, zwłaszcza w okresie ciąży, ale nieomal nigdy nie są one honorowane...

— Podobnie jest z młodzieżą — dodaje młody kierownik komisji młodzieżowej przy Radzie Zw. Zawodowych w Mediolanie. — **600.000 młodzieży jest bez pracy, a ci, którzy ją mają — otrzymują płacę niższą od dorosłych o 70 proc.** Młody robotnik dopiero po 5 latach pracy może otrzymać pensję równą starym pracownikom, choćby nawet wcześniej wykonywał taką samą pracę...

Włoscy związkowcy podziwiali troskę władzy ludowej o warunki bytowe mas pracujących.

— Rząd włoski wydaje miliardy lirów na zbrojenia — stwierdzają związkowcy włoscy. — A możecie przejechać wzdłuż i wszerz całe Włochy i nie napotkacie nigdzie nawet na ślad jakichkolwiek budowli mieszkaniowych dla robotników.

— Według obliczeń włoskiego Urzędu Statystycznego **średnie minimum utrzymania wynosi 50.000 lirów. Tymczasem przeciętna płaca tkacza czy prządki dosięga zaledwie 17 tysięcy lirów.** Nasze akcje związkowe prowadzone są przeciw redukowaniu pracowników, za podwyżką płac. Ale walka jest trudna... — kończy jeden z gości.

* * *

Włoscy goście pilnie notowali sobie spostrzeżenia. Szczegółowo wypytywali się o warunki bytowe, pełni byli zachwytu dla naszych osiągnięć.

— Przekażemy swe wrażenia — powiedział kierownik delegacji robotnikom włoskim. Życzymy łódzkim masom pracującym, całemu narodowi polskiemu szybkiego zwycięstwa w budownictwie socjalizmu. Wasze zwycięstwa są bowiem podporą dla nas w walce z kapitalizmem.

Zakończenie rokowań radziecko - chińskich w Moskwie

Nota premiera Czou-En-Lai do ministra spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskiego

Szanowny Towarzyszu!

Z chwilą gdy Japonia odmówiła zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego oraz zawarła traktat separatystyczny ze Stanami Zjednoczonymi i niektórymi innymi krajami, wobec czego Japonia nie ma i widocznie nie chce mieć traktatu pokojowego z Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim, wytworzyły się warunki niebezpieczne dla sprawy pokoju, a sprzyjające ponowieniu się agresji japońskiej.

Z uwagi na to i w celu zapewnienia pokoju, jak również na podstawie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich — rząd Chińskiej Republiki Ludowej proponuje i prosi, aby rząd radziecki zgodził się przedłużyć ustalony w art. 2 porozumienia chińsko-radzieckiego w sprawie Portu Artura termin wycofania wojsk radzieckich z używanej wspólnie chińskiej wojskowej bazy morskiej Port Artura do czasu zawarcia traktatów pokojowych między Chińską Republiką Ludową a Japonią oraz Związkiem Radzieckim a Japonią.

Jeżeli rząd radziecki zgodzi się na powyższą propozycję rządu Chińskiej Republiki Ludowej, niniejsza nota i nota zawierająca Waszą odpowiedź uważane będą za część składową porozumienia z dnia 14 lutego 1950 roku między Chińską Republiką Ludową a ZSRR w sprawie wojskowej bazy morskiej Port Artur, która to część nabierze mocy obowiązującej z dniem wymiany not.

Proszę Was, Towarzyszu Ministrze, o przyjęcie wyrazów mojego najgłębszego poważania.

(—) CZOU EN-LAI

Dnia 15 września 1952 r.

Nota ministra A. J. Wyszyńskiego do premiera Czou-En-Lai

W NOCIE, KTÓRĄ MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR A. J. WYSZYŃSKI PRZEKAZAŁ PREMIEROWI CZOU EN-LAI, CZYTAMY M. IN.:

Szanowny Towarzyszu Premierze i Ministrze!

Potwierdzam odbiór Waszej noty z dnia 15 września br.

Rząd radziecki wyraża zgodę na propozycje rządu Chińskiej Republiki Ludowej oraz zgadza się na to, aby Wasza nota i niniejsza odpowiedź na tę notę były częścią składową wspomnianego wyżej porozumienia z dnia 14 lutego 1950 roku w sprawie wojskowej bazy morskiej Port Artura z dniem wymiany niniejszych not.

Proszę Was, Towarzyszu Premierze i Ministrze, o przyjęcie wyrazów mojego najgłębszego poważania.

(—) A. J. WYSZYŃSKI

Dnia 15 września 1952 r.

Narada przedstawicieli świata naukowego Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

nia twórczej myśli ludzkiej, wprzęgając nieliczną wprawdzie grupę naukowców do wykorzystania osiągnięć nauki i wiedzy dla celów zbrodniczych. Fakt ten godzi w godność nauki i jednocześnie mobilizuje każdego uczciwie myślącego pracownika naukowego do czynnego przeciwstawienia się i staje się podstawowym jego obowiązkiem codziennej pracy naukowej.

Naszym zadaniem jako wychowawców i pracowników nauki jest głoszenie prawdy obiektywnej o przyrodzie i społeczeństwie, o Polsce i świecie, rozwijanie i pogłębianie miłości do Polski Ludowej i międzynarodowej sprawy postępu, socjalizmu i pokoju, wszechstronne wykazywanie zbrodniczych metod imperialistycznych i nieprzejednanej do nich nienawiści.

Przeciwstawiając się grupie pracowników niegodnych miana naukowców obracających osiągnięcia naukowe dla celów zbrodniczych, winniśmy rozwinąć pracę, zwłaszcza w zakresie nauk ścisłych i przyrodniczych, obejmując nimi najszersze masy pracowników naukowych, służących interesom budowy socjalizmu, ugruntowania i obrony pokoju.

Zdajemy sobie sprawę, że doniosłym ogniwem toczącej się walki o siłę i rozkwit Polski, o utrwalenie niepodległości naszej ojczyzny, o rozwój nauki, sztuki i kultury, o utrzymanie i obronę pokoju są październikowe wybory do Sejmu.

Jako przedstawiciele Komitetów Obrońców Pokoju łódzkich wyższych uczelni oraz środowiskowej sekcji pracowników nauki, manifestując solidarność łódzkiego świata nauki z klasą robotniczą i pracującymi chłopami w czynnym współuczestniczeniu w Froncie Narodowym, postanawiamy usprawnić i rozszerzyć dotychczasowy nasz udział w dziele budowy socjalizmu i walki o pokój, przenosząc na konkretne formy pracy codziennej dydaktycznej i badawczo-naukowej i obejmując coraz szersze rzesze pracowników nauki".

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której wypowiadali się liczni mówcy, przedstawiciele wszystkich uczelni, jak: **dr Kąkol (UŁ), mgr Prochowski (WSE), prof. Drobner (WSM), prof. dr Łapicki (UŁ), ob. Suryłło (Sekr. ŁKOP) i inni.**

W wyniku dyskusji powołano **Międzyuczelniany Komitet Obrońców Pokoju** w następującym składzie: **rektor prof. dr Szmuszkowicz, rektor prof. dr Konorski, rektor prof. dr Izdebski, rektor prof. dr Sikorski, rektor prof. dr Ożugowski, prof. dr Stefanowski, prof. dr Łapicki, prof. dr Leyko, prof. dr Noffer, prof. dr Halicz, prof. dr Modzelewski, prof. dr Lutyński i rektor Dejmek.**

Gustaw Morcinek

ONDRASZEK

91)

Poszedł, Ondraszek zaś z Barbarą i kamratami położyli się i patrzyli w dolinę. Widzą przed sobą malutkie miasteczko, jakieś ogromnie śmieszne, jakby to było miasteczko karzełków, a z boku, na wyniosłym kopcu, stoi zamek z czterema basztami. I zamek stąd malutki, podobny do bawidełka. Wszystko wydaje się jakby utopione w głębokiej, krystalicznej wodzie.

Przeczekali do zmroku, opatrzyli pistolce, a było ich niewiele, i jęli schodzić w dolinę. Szli powoli, ostrożnie. Dotarli przy słabym świetle wschodzącego księżyca na skrzyżowanie dróg. Prowadził ich w to miejsce słabiutki pisk fujarki. Zastali kudłatego chłopca, siedzącego na dudławym pniu wierzby. Chłopiec powiódł ich ścieżkami pod zamek. Zamek wznosił się przed ich oczami ogromną, rozłożystą, czarną masą. Wszystkie okna były ciemne, tylko w jednej baszcie migotało światełko. Ondraszek poszedł pierwszy. Dotarł do furty w palisadzie. Pchnął ją raz i drugi. Furta ani drgnęła. Źle!...

Wycofali się, zeszli w las głęboko. Wypatrzyli dwie smukłe jedle. Górale w mig się z nimi uporali. Legły z trzaskiem na ziemię. Obcięli gałęzie, ponieśli pod zamek. Wywlekli je na wał, przystawili do ostrokołów.

Pierwszy wylazł Ondraszek, po drugiej jedli Moroń. Stanęli na ostrokole, podawali dłonie kamratom, pomagali. Zamek wydawał się wymarły, tylko tamto światełko w baszcie mrugało. Cisza była ogromna. Nawet psy nie szczekały. Widać, struł je Braciszek. Wyszli wszyscy kamraci, skupili się koło Ondraszka. Oczy ich błyszczały jak u wilków. Barbara lekko się trwożyła o Ondraszka.

Leżeli przyczajeni i czekali. Wszak Braciszek tu gdzieś czuwa!...

O! Czuwa!... Posłyszeli wszyscy jego barani bek stłumiony. Znowu śpiewa swój psalm nabożny!... Znak to bez ochyby, że mają iść do niego!... Stoczyli się w fosę. Nie było w niej wody. Wyszli na czworakach na drugą stronę, przeleźli przez jakieś ogrodzenia, znaleźli się na zewnętrznym podwórzu. Podbiegli pod ściany zamku, przystanęli w cieniu, słuchali. Cisza. Tyle tylko, co ten śpiew Braciszka. Nuci półgłosem, zawodzi fałszywie i widać, idzie powoli do nich... A, to chytry człowiek!... Mami wszystkich swą pobożnością, usypia czujność zamkowych ludzi!...

Zatrzymał się na psyknięcie Ondraszka i zdał relację. Księżna siedzi w tej chwili w swojej izbie na trówle z dukatami i klepie pacierze. Służba zebrana na dole, w dużej izbie czeladnej, czeka na jego przyjście. Ma jej opowiadać swoje przeżycia z Ziemi Świętej.

— Byłeś tam? — zapytał Ondraszek.

— Nie byłem!... — prychnął Braciszek. Potem jeszcze dodał, że ceklarze leżą popici w kordegardzie. Niektórzy już śpią, insi zasię już tak strąbieni, że dziecko da im rady. Skąd się tak spili? Wycyganił od kutwy księżnej beczułkę cienkusza, szafarz, porządny człowiek, zamiast cienkusza wydał za jego namową, jako zakonnego braciszka, wracającego z Ziemi Świętej, beczułkę tęgiego węgrzyna i stąd ta pijatyka. Ceklarze siedzą, jak już powiedział, w kordegardzie, lecz zamknięci i z ich strony nic nie grozi. Jedynie baby i dziewki mogą narobić wrzasku, lecz to wszystko zależy od jego przebiegłości. Oto poprowadzi Ondraszka i kamratów do czeladnej izby. Braciszek przemówi i potem już wszystko pójdzie jak po maśle!... A klucze od zamczystej trówły ma już dwa. Ten ze stryszka, schowany za portretem i ten z komina. Trzeci klucz w alkowie. Pójdą poń, gdy księżnę obezwładnią. No więc jazda!... A pieski nie potrute, tylko uśpione...

Poszli już śmiało. Przeszli koło głównej wieży, zatrzymali się przy drzwiach kordegardy. Tkwił w nich klucz z zewnątrz. Braciszek wyciągnął go i cisnął w fosę. Na wszelki wypadek, bo diabeł nie śpi!... Spoza drzwi dochodziło przejmujące chrapanie i pijacki bełkot niemrawy. Wstąpili na zewnętrzny dziedziniec. Ciemno jak wszyscy diabli! Braciszek szedł jednak pewnie. Poprowadził towarzyszy do jakiejś bramy, wstąpili do sklepionej sieni, rozjaśnionej małą lampką oliwną, palącą się przed świętym obrazem. W głębi sieni czerniły się drzwi. Dochodził spoza nich zbiorowy mamroczący chór modlitewny. Jakieś litanie odmawiano pospólnie w nabożnym skupieniu. A to przechera, Braciszek!...

Braciszek zważył klamkę. Uchylił drzwi, wpełznął do środka. Mamrotanie ustało. Za nim wstąpili towarzysze.

— Ludeczkowie złoci, nabożny narodzie — rzekł Braciszek kaznodziejskim tonem. — Oto, stała się wielka rzecz i musimy się wszyscy poddać woli Bożej. Przyszli zbójnicy!... Cicho, nie jaszczeć! — huknął groźnie, bo któraś z bab zawyła z przerażenia. — Zbójnicy chcieli wam wszystkim łby poucinać... Cicho! — krzyknął znowu, bo druga baba zaskowyczała. — Słuchaj nabożny narodzie! Uprosiłem zbójców o łaskę dla was i oni się zgodzili. Prawda, panowie zbójnicy, że się zgodziliście!... — zwrócił się do towarzyszy stojących w zdumieniu u drzwi. — Zgodzili się, bo jaśnie wielmożny herszt kiwał głową. Tylko jedno. Wszyscy wejdziecie do komina i tam przeczekacie, aż po was przyjdę!...

(C. d. n.)

KARIERA WIELKICH BAGIEN

— *Co pan robi?*
— *Rzucam w błoto 7.500 zł.*
— *A po co?*
— *Zaraz się pan dowie.*

Bagna biebrzańskie zajmują 200.000 hektarów, kuwasy — 5.000 ha, bagna biebrzańskie są oczkiem w głowie naszych melioratorów, kuwasy — źrenicą. W obecnym jednak stanie nie wiele jest to warte. Solidne obliczenia wykazały że jeden hektar surowego bagna ocenić można najwyżej na 400 zł, tyle daje ono człowiekowi, jeśli człowiek ogranicza się do chodzenia z fuzyjką: strzelania kaczek i bezładnego wypasania krów.

Dalsze, nie mniej solidne obliczenia dowodzą możliwości wzrostu dochodów o 300 proc. trzeba po temu dużych wkładów pieniężnych, sięgających sumy 7.500 zł na hektar.

To, co się obecnie na kuwasach dzieje, i o czym będziemy pisać, jest niczym innym ,tylko właśnie rzucaniem w każdy hektar bagna 7.500 zł.

Ten „siew" wyda obfite plony. Skorzysta z nich już nasze pokolenie, a potomkowie nasi sławić będą tych, którzy setkom tysięcy ha bagien nadali szlachectwo wartościowej łąki.

Pastwisko 3500 krów

Pierwszy etap melioracyjnej roboty zaczyna się pod Grajewem. Miasteczku historia poskąpiła sławy. Dlatego wybaczymy sobie opis tej „stolicy kuwasów", ograniczając się do wymownego faktu: Największym obiektem, wzniesionym tu po wojnie, jest właśnie budynek rejonowego zarządu wodno-melioracyjnego.

Na wschód wzdłuż szosy Grajewo-Rajgrod, ścielą się niskie łąki - peryferie kuwasów, samo jądro bagien tzw. łamane grady, zastygło w ponurym osamotnieniu, zdala od ludzkich siedzib. Widać ślady jakichś melioracyjnych poczynań, zarysy kanałów i przekopów, ale wszystko to bardziej przypomina szacowne zabytki, niż użyteczną rzeczywistość. Świadczy jednak dobitnie, że cały ciężar przedwojennych prac legł na południowym krańcu nad Biebrzą. Rzeka ta wysysała wodę z kuwasów, zamieniając nie użyteczne bagno często na równie nieużyteczne popielisko.

My dzisiaj czynimy inaczej: zaczynamy od północy i zalewamy osuszone błota wodą, aby jej przepływ odświeżył „pokarm" dla łąk.

Zaczynamy od północy, to znaczy od jeziora Rajgrodzkiego. Na zielonych kuwasach, uszlachetnionych metodą „przepływową", będzie można wyżywić 3.500 krów. Wywoła to istny przewrót gospodarczy: wzrośnie liczba mieszkańców, a w ślad za tym zapotrzebowanie na zboża, słomę na ściółkę, warzywa i ziemniaki. Pola uprawne w sąsiedztwie bagien nabiorą specjalnego znaczenia, a dzięki nawożeniu obornikiem od 3.500 krów — sprostają zwiększonym wymaganiom.

Kuwasy mają wymowę nie tylko praktyczną. Wyznaczono im rolę pokazu i doświadczenia dla melioryzacji całych bagien biebrzańskich. Wzdłuż rzeczułki Jerzgni oglądamy więc w skali 5 000:200000 ha, to, co, już wkrótce ujrzymy nad Biebrzą w formacie naturalnym.

Jezioro wyżej

Fale jak na morzu. Plaża, jak w Sopocie. Robota jak w Warszawie. Tak można scharakteryzować jezioro Rajgrodzkie. Czeka je wkrótce nie lada sensacja. Całą masą swych wód musi się dźwignąć o metr wyżej. Wypływ rzeczki Jerzgni zagrodzono jazem, na brzegach usypano wały. Przekopano natomiast ujście nieco z boku, już wprost do kanałów melioracyjnych.

W tej chwili bije się pale w dno Jerzgni. Wkrótce krzepnący beton zaciśnie pierwszą pętlę na gardle biebrzańskiego dopływu. Spiętrzona woda spłynie na łąki. A uczyni to tak:

Prosty kanał mknie od jeziora. Po 10 kilometrach — koło Czarnej Wsi, tam gdzie pracuje obecnie koparka — rozdzieli się na trzy ramiona, zamknięte śluzami. Środkowe ramię, zwane „kanałem kuwaskim", przeznaczone jest do osuszania łąk w stronę Biebrzy, bocznymi zaś napływać będzie woda z jeziora Rajgrodzkiego. Dwa, a nawet trzy razy do roku przewiduje się otwarcie wszystkich śluz i zalanie całego terenu na okres pięciu dni.

Proszę nie myśleć, że opisywane kanały to takie rowki, jakie widzimy np. na Gocławskich polach koło Saskiej Kępy. Kanały kuwaskie mają 35 m szerokości i 9 m głębokości. Mógłby nimi śmiało popłynąć znany statek pasażerski żeglugi przybrzeżnej — „Panna Wodna".

Pieniądze są...

Szybkie i sprawne wykonanie tak wielkich robót ziemnych nie może się udać bez trzech podstawowych czynników: pieniędzy, sprężystego kierownictwa oraz rąk do pracy.

Pieniądze — w przeciwieństwie do okresu przedwojennego — w budżecie figurują I to sumy poważne. Nic dziwnego, bo, jak przypomina insp. Danowski, to, na co dawniej trzeba było 9 lat, teraz urzeczywistnia się w jeden rok. A jednak zwiększenie tego tempa jest wprost koniecznością życiową, jeśli chcemy spełnić wymagania planu. Tymczasem kierownictwo, zwłaszcza na budowie jazu, nie grzeszy energią, zaś robotników można zliczyć niemalże na palcach rąk.

Stoimy nad potężnym wykopem i obserwujemy garstkę ludzi, obsługujących mechaniczny kafar. Kierownik Ufnal patrzy z niepokojem, technik Tarasow z uśmiechem lekkiej drwiny, inspektor Danowski z wyraźną dezaprobatą, a ja — z zaciekawieniem.

Tarasow z Bielska

— Nie wiadomo, czy skończymy do listopada... — Martwi się Ufnal. Podryguje nerwowo w takt uderzeń kafara, potem zbiega, aby... wyręczyć robotników. On tak zawsze. Jest młody, nie ma zaufania do ludzi, sam wszystko robi, zamiast umiejętnie zorganizować pracę. Wychudł, zczerniał, nie śpi po nocach, jego pracownicy wałęsają się po kątach, a robota — oczywiście — kuleje... I bardzo to dziwi Ufnala, który przecież tak się stara...

— Na pewno skończymy. Przyjedźcie wtedy do nas na smażone sielawy prosto z jeziora — zaprasza mnie jowialny Tarasow, technik z Bielska Podlaskiego. Tarasow jest bardzo doświadczony i wykonał już mnóstwo podobnych robót, choć nie tak wielkich rozmiarami. Pogromca kapryśnych rzek Nurca i Orianki, ceniony jest zwłaszcza za umiejętność postępowania z ludźmi, którzy skoczyliby za nim w... błoto.

Najlepiej charakteryzują go własne słowa:

Jest mowa o przedłużeniu kolejki ziemnej nad Orianką:

— Zaraz. Nie trzeba przedłużać. Można wykorzystać stare tory, będzie ekonomiczniej. Po co robić państwu zbyteczne wydatki?

Syn Tarasowa został przyjęty na Wydz. Budownictwa Wodnego Politechniki Warszawskiej.

— No, idzie chłopak moją drogą. Tylko że ja całe życie babrałem się w rzeczkach, a

(Dalszy ciąg na str. 5)

Grzybobranie w borach tucholskich

Państwowa Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych prowadzi liczne punkty skupu owoców leśnych. Dla ułatwienia odbioru zebranych owoców punkty te, w okresie największego nasilenia zbioru urządzane są bezpośrednio na miejscach zbioru. Na zdjęciu: ruchomy punkt skupu borowika w borach tucholskich przyjmuje zebrane grzyby. CAF

W krajach „wszelkich możliwości"

Na skutek polityki zbrojeń, prowadzonej przez rząd USA, w kraju tym co najmniej 5 milionów rodzin mieszka w ruderach i na wpół rozwalonych chałupach. Przeszło 10 milionów rodzin odczuwa silny brak mieszkań. 60 zaś milionów Amerykanów żyje w złych warunkach mieszkaniowych. Szczególnie nędzne warunki mieszkaniowe mają w USA Murzyni, w których zapędzono do najgorszych dzielnic miast. Na zdjęciu: brudny pokój, walące się ściany, brak kanalizacji, przeciekające sufity — oto obraz mieszkania rodziny murzyńskiej, obarczonej małymi dziećmi.
Fot — CAF

PYTANIE BUCHALIKA

Zaczęło się od kilku uwag na temat świeżo właśnie opublikowanego Programu Wyborczego Frontu Narodowego. W toku tej dyskusji słowa „Front Narodowy" rozrastać się poczęły do prób podsumowania osiągnięć narodu. Na konkretnych, dobrze z własnego życia znanych przykładach pokazywano jak zmieniła się sytuacja państwa i obywateli. A później o tym, że właśnie w toku walki o te zmiany, w toku budowania ojczyzny, socjalistycznej ojczyzny, narastała krzepła jedność narodu.

Robiło się już dość późno, ten i ów oglądał się na drzwi wyjściowe, czekającą z kolacją żonę wspominając, gdy nagle w zadymioną przestrzeń strzeliło pytanie:

— Więc po co właściwie wybory?

Nieoczekiwane pytanie zmąciło nastrój ożywienia, a na twarzach wywołało wyraz zaskoczenia. Speszył się i sam autor pytania, urzędnik z administracji zakładu.

— Ja wiem, że przyszedł termin, że tamte mandaty wygasły, że trzeba wybrać nowy Sejm. Taką dacie mi odpowiedź. Ale po co dwumiesięczna kampania wyborcza, skoro wszystko jest jasne?

Młody brygadzista z hali obrabiarek palnął na odlew:

— BBC pyta się w ten sam sposób!

— Ty mi tu z BBC nie wyjeżdżaj. Wroga ze mnie nie zrobisz. Kota ogonem odwrócić najłatwiej. A tu nie o to idzie. Cieszyliśmy się tu osiągnięciami Polski Ludowej. Wszyscy jak jeden mąż. Nie było innych zdań. Tak samo i w innych fabrykach. Jasne, że głosować będziemy za taką właśnie Polską.

Speszony ogólnym milczeniem przerwał. Pewnie palnąłem głupstwo — pomyślał. Ale na czym to głupstwo polega? W czym błąd?...

W tej chwili wezwany uprzednio do telefonu kierownik świetlicy wrócił na salę. Zdziwił się ciszą.

— Cóż was tak zatkało?... No, gadajcież o co idzie.

— Buchalik się pyta, po co wybory, po co kampania przedwyborcza.

— Ciekawe pytanie. I wy nic na to?

— Co tu mówić? Rozpisane — to i będą.

— To jeszcze nie wszystko.

Od okna podniósł się ślusarz Zaręba:

— Musimy się policzyć.

— Kto z kim?

— Nikt z nikim. Nie o porachunki tu idzie. O zliczenie nas samych. Nas Polaków. Nas miłujących swój kraj: patriotów. Lista tylko jedna. Można głosować na tych ludzi, a jak się komu nie podobają — może nie głosować. Komu kandydaci Frontu Narodowego nie będą się podobać? Wrogowi Polski Ludowej. On do urny nie pójdzie.

— Masz rację, Zaręba. Wróg uciekać będzie przed urną. I nikt go siłą ciągnąć nie będzie. Nie o niego idzie. Stawiamy sprawę tak: kto głosuje — jest patriotą. Dlatego nie chcemy dopuścić, by dobry Polak nie głosował z nieświadomości. A tak zdarzyć się może, gdy ktoś postawi sobie pytanie takie jak Buchalik i gdy nikt mu nie da odpowiedzi.

Zacznijmy od początku. Od tego, by jasne się stało, po co jest kampania przedwyborcza. Trzeba, żebyśmy się nauczyli wszyscy nowego znaczenia tych słów. Dawniej kampania wyborcza oznaczała reklamę własnego stronnictwa i zwalczanie przeciwnika. My dziś swojego programu gołosłownie reklamować nie potrzebujemy, reklamuje on się sam faktami: nową turbiną w Dychowie, MDM-em, nowymi szkołami, wczasami itd. My dziś w naszej kampanii przedwyborczej walczymy o świadomość mas. O to, by wrzucenie kartki wyborczej do urny nie było czynnością mechaniczną, lecz aktem rozważonym, przemyślanym.

— To tak jakbym rzekł — podpowiedział ktoś — że chcę Polski Ludowej.

— Nie tylko. To byłoby mało. Chcieć to jeszcze nie wszystko. Trzeba, abyś kartką swą powiedział: chcę Polski Ludowej i zrobię wszystko, aby ona była wielka i silna. Silna moją pracą, moją czujnością, moją gotowością do jej obrony, moją świadomością polityczną. Kampania wyborcza — widzicie — ma być jeszcze jednym okresem naszego ideologicznego kształcenia się. Ma ona poszerzyć i wzmocnić Front Narodowy. Ma włączyć w jego szeregi tych, którzy jeszcze dziś stoją z boku, nie ze złej woli, lecz z pokutującego jeszcze tu i ówdzie przekonania: „od polityki lepiej z daleka". A to przecież bzdura. Wszystko co robi każdy z nas jest polityką.

Brygadzista ZMP-owiec nie zadowolił się tym wyjaśnieniem.

— Mówicie to tak, jakby w Polsce żyli dziś tylko uświadomieni i ciemniacy. A wróg to co?

— Nie można też zapominać, że walka o pełną świadomość nas wszystkich jest jednocześnie walką z wrogiem. Chłop uświadomiony przestanie dawać posłuch plotce kułackiej. My sami też... w miarę wzrostu świadomości, łatwiej walczyć będziemy z trudnościami.

— Pozostało już niewiele do dodania — ciągnął gospodarz lokalu. Idzie o same wybory. Po co wybory, skoro jedna tylko lista, skoro Front Narodowy. Głosować będziemy nie na listę, za którą nie wiadomo kto się ukrywa. Nie na numer. Na nazwiska, na ludzi. Nie— jak przed wojną — na podstawie mowy przedwyborczej, w której łatwo obiecywać bez zamiaru dotrzymania zobowiązań. Staną przed nami ludzie legitymujący się dorobkiem swego życia. Ludzie nasi, bliscy, znajomi. Robotnicy, chłopi, inteligenci pracujący. Spośród nich wybierzemy najlepszych, najdzielniejszych. Bo tylko takim powierzyć będziemy mogli z pełnym zaufaniem uprawnienia do pełnienia władzy w Polsce w naszym imieniu.

M. M.

Przed ogólnokrajową naradą przodujących kobiet

Daniela postanowiła...

— *O, właśnie wyszła...*

Przewodniczący zarządu zakładowego ZMP przy ZPW im. Bardowskiego w Łodzi wyciągnął rękę w kierunku drobnej dziewczyny idącej z teczką po drugiej stronie ulicy. Po chwili byliśmy z powrotem na dziedzińcu fabrycznym. Daniela Deka, młodziutka skręcarka usiadła pierwsza na wilgotnej od lekkiego kapuśniaczka — ławce.

Daniela Deka

— *Słucham was — uśmiechała się.*

— *To raczej my was pragnęlibyśmy posłuchać... — odpowiadam.*

Daniela Deka pracuje w fabryce od dwóch lat, od roku jest członkinią ZMP. Przed tem przychodziła do pracy, puszczała maszynę w ruch, ale nie myślała jeszcze o możliwości przodowania, lecz kiedy aktywiści zakładów zaczęli jej imponować znajomością nie tylko spraw zakładów, ale i społecznych, Daniela zrozumiała, że należy pójść ich śladem.

Upłynęło nie wiele miesięcy, a Danielę kilka razy umieszczono na liście przodujących pracowników. 110 proc. bazy, potem 115, 120, 125 — wykres Danieli biegł nieprzerwanie w górę. Zlot powitała 129 procentowym wykonaniem planu. Wybrali ją koledzy, żeby ich na Zlocie reprezentowała. O wrażeniach wiele można by mówić.

Wróciła umocniona w postanowieniu stałego przodowania. — Niech tam niektórzy patrzą zezem na szybkie ruchy jej rąk; ona umie pokazać jak pracują młodzieżowcy, zlotowcy. 130 proc. przekroczyła w dwa tygodnie po Zlocie. Dziś wykonuje 134 proc., a dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) o dalsze 2 proc. zwiększy produkcję, zmniejszy braki, da lepszą wełnę...

Lubią Danielkę na hali. Młoda jest, to prawda, ale i starym robotnicom umie niekiedy dobrze poradzić, chętnie pomoże, gdy która pomocy potrzebuje. No i znowu ją wybrali spośród siebie. Tym razem do zakładowego komitetu wyborczego Frontu Narodowego.

Daniela rozumie jakie obowiązki wkłada na nią fakt, że po raz pierwszy w historii młodzież od 18 lat weźmie udział w wyborach. I dlatego będzie pracowała jak tylko umie najlepiej, najwydajniej. Trzeba przecież pokazać starszym, jak umie pracować młodzież, której dano prawo współdecydowania o losach państwa...

(Dr)

(Dr)

Wczoraj

„Panorama Racławic" z roku 1935

Uchwalenie przez klikę sanacyjną w roku 1935 faszystowskiej konstytucji oraz ordynacji wyborczej, pozbawiającej lud zasadniczych praw wyborczych wywołało w kołach obszarniczych ogromne i całkowicie zrozumiałe zadowolenie. Wyrazem wdzięczności tych kół dla twórcy tej konstytucji i ordynacji wyborczej, ówczesnego premiera płk. Sławka było ofiarowanie mu w dniu 7 lipca... zagrody włościańskiej w historycznych Racławicach.

„Stąd z tego miejsca w świadomość całego narodu — mówił na uroczystości przyjęcia zagrody premier Sławek — promieniować zaczęły dwie podstawowe tendencje: jedna wyrażała się w trosce lepszych ludzi z górnych warstw narodu, by chłopa do roli obywatela podnieść, aby do walki o państwo gotów był stanąć. Druga nurtem niewidocznym pobudzała chłopa, by wysiłkiem własnym zdobywał i przyswajał sobie dorobek umysłu i ducha narodu przez innych osiągnięty i dla niego coraz bliższy".

Obecni na tej uroczystości obszarnicy byli tymi słowami bardzo wzruszeni. Mniej natomiast chłopi, albowiem jak pisało jedno z pism:

„Ten rzekomo podniesiony do roli obywatela chłop musi obecnie głosować na kandydata, którego mu wskaże starosta, a dorobek umysłu jest taki, że właśnie w Kielcach, stolicy województwa w którym leżą Racławice ani jeden chłopski syn nie dostał się do szkoły średniej".

Tak wyglądała panorama Racławic 1935 r.

A w dwa miesiące po tej „uroczystości" z szeregu powiatów dawnej Suwalszczyzny — jak podają „Wici" w nr 33 — wywieziono do Berezy Kartuskiej gromadę chłopów.

Zapewne zbyt głośno mówili o sanacyjnej ordynacji wyborczej, zapewne skarżyli się na wzmagający się wyzysk i nędzę na wsi, na przekraczającą liczbę 8 milionów bezrobotnych na wsi itp.

Ta gorzka prawda zbyt kłuła w oczy „lepszych ludzi z górnych warstw narodu" oraz ich protektorkę-sanację...

Zawsze w Berezie Kartuskiej byli „pewniejsi" niż przy urnie wyborczej...

A. W.

Odprawa przewodniczących Obwodowych Komisji Wyborczych

Dziś dnia 17 września 1952 r. o godz. 14 w sali teatralnej Okręgowej Rady Związków Zawodowych przy ul. Traugutta 18 odbędzie się odprawa przewodniczących Obwodowych Komisji Wyborczych z terenu m. Łodzi.

Obecność przewodniczących obowiązkowa.

Okręgowa Komisja Wyborcza nr 8 dla m. Łodzi mieści się przy Pl. Komuny Paryskiej 5, pokój 72. Telefony nr nr: 189-36, 189-52.

Godziny urzędowania od 15 do 18.

Wycieczki orbisowskie

do Krakowa i Torunia na grzybobranie podróż melomanów ...oraz coś dla piechurów

„Orbis" urządzi w najbliższym czasie kilka ciekawych wycieczek.

W nadchodzącą niedzielę od będzie się np. wycieczka do **Torunia.** Wyjazd około godz. 5 rano, powrót tegoż dnia przed północą. Wycieczka do **Krakowa** wyjedzie z Łodzi w przyszłą sobotę w nocy, powróci w poniedziałek rano. W programie zwiedzanie Krakowa i Wieliczki. Uczestnicy obydwu wycieczek mają zapewniony wygodny przejazd, opiekę przewodników oraz obiady. Zgłoszenia można jeszcze składać w „Orbisie" (Piotrkowska 68 tel. 101-01).

Ponadto „Orbis" planuje, naturalnie w zależności od pogody, urządzać w każdą niedzielę wycieczki na grzybobranie do Uniejowa, Sulejowa lub Spały. Taka wycieczka PKS-em odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Projektuje się również w pierwszych dniach października wycieczkę do **POZNANIA** na **OPERĘ.** W drugiej połowie października odbędzie się wycieczka do Szczecina.

PTT-K chcąc umożliwić mieszkańcom naszego miasta zdobycie pierwszej odznaki turystycznej, urządza w niedzielę dnia 21 bm. wycieczkę pieszą na trasie **LUTOMIERSK-WODZIRADÓW.**

(Kosz).

Bułgarskie i węgierskie

Około 20 września ukażą się w sprzedaży winogrona z importu. Będą to nie tylko winogrona węgierskie, których pierwszy transport nadszedł do nas przed paru tygodniami, ale także winogrona bułgarskie, cieszące się w ubiegłym roku u łodzian wielkim popytem.

Tran można nabywać bez recept

Trudności jakie odczuwaliśmy do niedawna w zaopatrywaniu się w tran zostały już zlikwidowane. Do chłodni Centrofarmu nadszedł świeży transport z importu. Można już go nabywać we wszystkich aptekach bez recept i jakichkolwiek ograniczeń. 1 kg tranu kosztuje 18 zł.

Oprócz tego wkrótce ukażą się w sprzedaży również preparaty witaminowe stosowane przez lekarzy — pediatrów.

(n)

Rejestracja talonów na pończochy do dnia 15. X b.r.

Posiadacze talonów uprawniających do nabycia jednej pary pończoch winni zarejestrować je w branżowych sklepach detalicznych MHD, PSS, PDT lub Centrali Odzieżowej w terminie do dnia 15 października br. Termin jest ostateczny i przedłużony nie będzie.

Przypomina się zakładom pracy o obowiązku rozliczania się z pobranych bonów mięsno-tłuszczowych w terminie do dnia 25 września br.

Włókno ze szkła

Szkło nie jest tak kruchym materiałem jak to się na pozór wydaje.

Jeśli z rozgrzanego szkła wyciągnie się cienką nić, to będzie tak giętka, że możnaby ją z łatwością zawiązać na węzeł. Ta właściwość szkła jest szeroko wykorzystana w technice.

W Kraju Rad są zakłady, w których wyrabia się tak cienkie nici szklane, że można je zobaczyć tylko przez szkło powiększające. Jeżeli z takich cienkich nici zwinie się sznurek grubości rysika szkolnego, to jest on tak mocny, że nie można go rozerwać, a na linie skręconej z kilku takich sznurków można podnieść traktor gąsienicowy. Taki sznur szklany ma jeszcze i tę zaletę, że nie gnije i nie rdzewieje. Z włókna szklanego produkuje się również watę świetnie tłumiącą dźwięk. Watę taką umieszcza się przy budowie wielkich gmachów jako materiał dźwiękochłonny, jest ona odporna na ogień i nie ulega niszczeniu przez kwasy.

Z przerwą czy bez?

Od paru tygodni obowiązuje w łódzkich księgarniach zarządzenie o dwugodzinnej przerwie obiadowej, które — jak wynika z licznych głosów czytelników — przyczynia sporo kłopotu naszej młodzieży.

Obecnie młodzież licznie odwiedza księgarnie. Ponieważ dzieci, szczególnie z klas młodszych, wychodzą dość wcześnie ze szkół, wygodnie im jest załatwiać swe sprawunki książkowe właśnie w godzinach południowych. To samo dotyczy młodzieży akademickiej oraz części nauczycielstwa.

Ponieważ większość księgarń mieści się w śródmieściu, więc dzieci, młodzież i nauczycielstwo z przedmieść muszą z konieczności odkładać załatwienie kupna książek do godzin przedwieczornych. To z kolei niepotrzebnie zwiększa tłok w księgarniach w godzinach popołudniowych.

Zapytujemy: czy nie byłoby lepiej powrócić do dawnego systemu 8-godzinnego dnia pracy księgarń bez przerwy obiadowej względnie przesunąć przerwę obiadową personelu księgarń na godziny wcześniejsze? **(K)**

Trudny rok dla polskiej bawełny

Wiosenne przymrozki, które trwały od 17 do 22 maja wpłynęły hamująco na tegoroczne próby aklimatyzacji bawełny w Polsce. Przede wszystkim opóźniły znacznie siew, a tym samym przedłużyły okres wegetacji. Lato też nie było pierwszorzędne, no a już zimna jesień, jaką teraz mamy zupełnie nie odpowiada dojrzewaniu krzewów bawełny.

Plantacje prowadzone pod kierunkiem naukowców Głównego Instytutu Włókiennictwa w Łodzi, rozrzucone po całej Polsce, są w tej chwili pod troskliwą opieką. Rośliny ochrania się przed przymrozkami, żeby otrzymać jak najwięcej wartościowego nasienia. Wrzesień i październik są decydującymi miesiącami w dojrzewaniu bawełny.

W tym roku zrobiono kilka ciekawych krzyżówek bawełny z innymi krzewami, ale o wyniku tych doświadczeń za wcześnie jeszcze wydać sąd.

Naukowcy Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin oraz GIW czynią wysiłki, by i ten trudny rok był dalszym krokiem w próbach przystosowania bawełny do polskiego klimatu. (J)

Sto nowych fasonów obuwia wejdzie do produkcji w 1953 r.

Dużo nowości obuwianych przyniesie nam rok 1953. Ilość fasonów obuwia dziecięcego, damskiego i męskiego, dochodzi do 100.

Z modeli damskich na pierwszy plan wysuwają się gdynki, których będzie 6 rozmaitych, zupełnie nowych fasonów. Będą to gdynki tekstylne na obcasie koturnowym oraz gdynki skórzane lub welurowe (rodzaj zamszu), na obcasie płaskim i wyższym koturnie. Całoroczne obuwie reprezentowane będzie przez fasony sportowych półbutów, ze skóry cielęcej lub welury świńskiego.

Na miejsce dotychczasowych „specjałek" tekstylnych z płótna wzorzystego, do produkcji wejdą efektowne „specjałki" również z płótna, lecz jednolitych kolorów na koturnie podbitym gumą. Będzie to tanie, praktyczne obuwie w cenie ca 30 zł.

Nowością, która ukaże się jeszcze w tym roku będą botki damskie z nowej tkaniny, wyprodukowanej na wzór czeski. Botki będą sznurowane, obramowane sztucznym barankiem, na koturnie, w cenie ca 70 zł parę.

Panie znajdą również w przyszłym roku w sklepach skórzanych efektowne pantofelki tekstylne na wysokich drewnianych obcasach, tzw. „galanterki" oraz dwa fasony pantofli luksusowych, wykonanych po raz pierwszy w Polsce mechanicznie, co spowoduje, że będą one o ok. 50 proc. tańsze od wykonywanych ręcznie.

Z modeli obuwia męskiego najatrakcyjniej zapowiadają się letnie pantofle tekstylne z płótna ekranowego z efektownymi obkładami skórzanymi na spodach monolitowych (rodzaj gumy), dwa fasony półbutów luksusowych mechanicznych i ładny sportowy model obuwia popularnego na gumie.

Dla dzieci i młodzieży przygotowano kilkanaście fasonów począwszy od bebików dla najmłodszych poprzez sandały i ciepłe trzewiczki, aż do sportowego obuwia całorocznego.

Możliwe, że w produkcji przyszłego roku ukaże się obuwie na spodach wykonanych ze sztucznego tworzywa — igielitu oraz gumy mikroporowatej, które w próbach wypadły doskonale.

Łodzianie z flintą w ręku na wielkich łowach

Nagle pokazał się dzik. Nie duży, szedł tuż, tuż obok stanowisk, na których czatowali dwaj myśliwi. Równocześnie padły dwa strzały. Dzik zachwiał się i upadł. Okazało się, że jednak tylko jeden strzał był celny. Śladów drugiego na boju nie znaleziono w ciele dzika. Ale czyj strzał? Czy myśliwego Jarosza, czy Lecha Baranowskiego. Trudno było ustalić, więc podzielono 60-kilowego dzika na dwie części. Głowę zaś, jako trofeum przekazano Łódzkiej Radzie Łowieckiej.

Odstrzał dzików w naszym województwie trwa. Najwięcej dzików jest w powiecie **łódzkim, sieradzkim i wieluńskim.** Te powiaty też mają dostarczyć nam według planu około 5,5 tys. kg. grubej zwierzyny. Możemy więc mieć nadzieję, że już niedługo w sklepach łódzkich ukaże się smaczna kiełbasa z dzika, tak bardzo poszukiwana przez smakoszów.

Lada dzień będzie można zobaczyć również w oknach wystawowych kuropatwy. Odstrzał bowiem tych ptaków rozpoczął się w ubiegłą niedzielę. Naturalnie, część ubitych kuropatw myśliwi zostawią sobie, gdyż zarządzenie Polskiego Związku Łowieckiego nakazuje tylko 50 proc. upolowanych kuropatw dostarczyć do handlu uspołecznionego.

— Czy województwo łódzkie wykona swój plan odstawy dziczyzny — zapytujemy łowczego wojewódzkiego ob. A. Kullę.

— Naturalnie. Wykonaliśmy plan w roku ubiegłym, wykonamy go i w obecnym sezonie. Dostarczymy nawet takiej zwierzyny jak jelenie i daniele, gdyż nasi członkowie uzyskują pozwolenie na łowy w innych okręgach np. w woj. olsztyńskim.

Jeśli chodzi o zające, to odstrzał ich rozpocznie się dopiero za dwa miesiące. Zajęcy mamy w naszym województwie dużo, toteż planowane 46 tys. sztuk zostaną odstawione przez naszych myśliwych. W tym roku z każdorazowego polowania myśliwy będzie mógł zostawić dla siebie tylko dwa zające, resztę odsprzeda spółdzielni „Las". **(k)**

Prześwietlić, obywatele, prześwietlić

By uchronić klientów od nabywania nieświeżych jaj, większość sklepów otrzymała specjalne aparaty do prześwietlania. Zdawałoby się więc, że kupując jajka w tych sklepach każdy może być pewien ich jakości. Tymczasem sklepy posiadające aparaty wcale z nich nie korzystają i otrzymują reklamacje na równi z tymi, co aparatów nie mają.

Odpowiedzialność za sprzedawanie nieświeżych jaj nie spada tylko na sklepy, ale i na Centralę Jajczarsko - Drobiarską, która dostarcza sklepom towar źle sprawdzony. W ub. piątek i sobotę sklepy MHD przy ul. Zgierskiej 38 i Wojska Polskiego 7 zameldowały swojej dyrekcji, że część otrzymanych prosto z magazynów centrali jaj jest zepsuta. Podobne kłopoty miał w dniu 30 sierpnia sklep nabiałowy PSS przy ul. Gdańskiej 11, który otrzymał aż 117 nieświeżych jaj. Wypadków podobnych jest więcej i dlatego konieczne jest, aby centrala sprawdzała wszystek towar przed oddaniem go na rynek. Trzeba też, aby sklepy posiadające aparaty korzystały z nich, a wtedy klient otrzyma na pewno dobry towar. (h)

Reflektorem po Łodzi

MAJSTER „NA PIĄTKĘ"

Reflektorku! Popsuł mi się piec, udałem się więc do spółdzielni „Pokój", Południowa nr 3. Rozmowa z urzędnikiem trwała krótko. Ustaliliśmy dokładnie dzień remontu pieca. I proszę sobie wyobrazić punktualnie o godzinie 8 wyznaczonego dnia przyszedł majster z pomocnikiem. Przynieśli wszystkie niezbędne narzędzia i materiały. W czasie pracy nie „wyskakiwali na chwilkę po narzędzia", pracowali szybko i uważnie, by nie zabrudzić mieszkania. O godz. 12 skończyli robotę i bez przymawiania się o wódkę czy napiwek — poszli.

To było przed dwoma miesiącami. Dziś po raz pierwszy napaliłem w piecu i... pali się wspaniale. Więc śpieszę to zakomunikować.

A. Damazer

O szybsze włączanie instalacji wodociągowych do sieci miejskiej

Nowowybudowane przewody wodociągowe powinny być odkażane przez chlorowanie. Dotychczas chlorowanie przeciągało się w niektórych wypadkach zbyt długo, gdyż przeprowadzane było często przez monterów MPI, którzy nie byli fachowcami w tej dziedzinie. Opóźnienia włączania instalacji do sieci miejskiej odbijały się również niekorzystnie na warunkach sanitarnych mieszkańców.

Obecnie przez porozumienie MPI ze Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną prace nad chlorowaniem przewodów zostaną usprawnione, co zlikwiduje bolączki mieszkańców nowych i remontowanych budynków.

RADIO

ŚRODA, 17 WRZEŚNIA

Wiadomości: g. 7.00, 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

6.30 Muzyka. 6.50 Gimnastyka. 7.50 Kalendarz Radiowy. 7.55 Wiadom. poranne. 8.05 Przerwa. 11.45 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 14.00 Program dnia. 14.05 Informacja. 14.10 Audycja szkolna dla klasy III. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Los weterana" — opow. F. Hardy'ego. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — audycja słowno-muzyczna pt. „Dzieci przed mikrofonem". 16.00 Pieśni narodów demokratycznych w wykonaniu St. Roy'a. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.45 Uczmy się języka rosyjskiego. 18.00 Koncert solistów. 18.30 Muzyka rozrywkowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru PR. 20.40 „Tragedia jugosłowiaska" — kol. odc. powieści O. Malcewa. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Słuchowisko poetyckie „Wieś nad jeziorem". 22.15 Koncert arii operowych kompozytorów rosyjskich. 23.00 J. Sibelius: I Symfonia e-moll w wyk. orkiestry symfon.

ROZGŁOŚNIA ŁÓDZKA

6.15 Wiad. dla wsi. 6.20 Aud. dla wsi pt. „Marcjanna Podlaska opowiada". 7.20 i 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 7.35 Muz. rozrywkowa. 8.00 Progr. na dziś oraz komunikaty. 14.30 Koncert ork. ŁRPR pd H. Debicha. 16.20 „Miasto w górach Świętokrzyskich" w opr. W. Witkowskiego 16.30 Muz. rozr. 17.30 Aud. satyr pt. „Spod znaku osła" w opr. B. Dziadosza 18.50 Aud. masowa pt. „Wieczór rozrywkowo-sprawozdawczy w Centralnym Biurze Technicznym". 19.25 Program na jutro.

Notatnik łódzki

* **Kobieta może być pierwszorzędnym ślusarzem. Dlatego też zasadnicza szkoła metalowo-odlewnicza w Łodzi przy ul. Kopernika nr 41 przyjmuje jeszcze zapisy dziewcząt do kl. I. Wolne są miejsca w działach: narzędziowym, maszyn i maszyn włókienniczych. Uczennice zamiejscowe mają zapewniony internat oraz stypendia. Nauka trwa 2 lata.**

* **Prezesi, sekretarze, skarbnicy kół LPŻ z terenu zarządu powiatowego Łódź-Południe obradować będą w dniu 19 bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 272b II piętro.**

* **Studenci aktywiści Akademii Medycznej oczekiwani są w Zarządzie Dzielnicowym ZMP ul. Piotrkowska 48 codziennie w godzinach od 12—15**

W oknie księgarni

ORZESZKOWA E. — Dobra pani.

Tematem opowieści są dzieje biednej dziewczynki wziętej na wychowanie z filantropijnych pobudek przez bogatą „dobrą panią". Opowiadanie demaskuje zakłamanie burżuazyjnej filantropii.

ABONAMENTOWA HISTORIA

Abonamenty kinowe zdały w praktyce egzamin i są dużym udogodnieniem dla ludzi pracy, nie mających czasu na wystawanie w kolejkach przed kinem. Ale abonamenty wydawane są tylko do kilku kin w śródmieściu. Czy nie byłoby możliwe rozszerzenie ich zasięgu na wszystkie kina łódzkie. Przecież osoby mieszkające na peryferiach miasta chciałyby korzystać z abonamentów do kin, położonych bliżej ich miejsca zamieszkania.

St. Walicki

WTOREK
17
WRZESIEŃ
DZIŚ: Justyny
JUTRO: Ireny

WAŻNE TELEFONY

Pogot Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom Miejska MO	253-60
Miejski Ośr. Infor.	159-15

DYŻURY APTEK

A S nr 13 (Obr. Stalingradu 15), A. S. nr 49 (Pabianicka 218), A. S. 27 (Narutowicza 42), A. S. nr 19 (Generalis. Stalina 50), A. S. nr 17 (Wróblewskiego 54) A S nr 26 (Kopernika 28) A S nr 50 (Piotrkowska 67), A. S. nr 53 (Plac Kościelny 8)

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48), dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje całą dobę szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34.

CO? Gdzie? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Burza"

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Eugenia Grandet".

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) godz. 19 „Grzech".

MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Zielony gil".

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Niespokojne szczęście".

ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 17.30 „Dzielny gród".

CYRK (Plac Niepodległości) dziś i codziennie, początek 19.30.

KINA

BAJKA (Franciszkańska „Dubrowski" dod. „Pamiętniki chłopskie", g. 17, 19, dozw. od lat 12.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Na manewrach", dod. „Czy wiecie, że..." nr 1-52, g. 16, 18.15, 20.30, dozw. od lat 14.

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program nauk.-ośw. nr 42-52, PKF nr 38-52, „Egzamin", „Częstochowa", „Letnia Spartakiada 1951 r." g. 17, 18.10, 19.20 „Płomienie" dod. „Ceramika węgierska" 20.30. Program dla najmłodszych: „Lis chytrusek", „Ślimak nieciota", „W pałacu młodzieży", „Za króla Krakusa", g. 16.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Skarb" g. 16, „Wesołe kumoszki z Windsoru", dod. „Walka trwa" g. 18, 20.15.

MUZA (Pabianicka 173) „Bez adresu", g. 18, 20, dozw. od lat 14.

POLONIA (Piotrkowska 67) Dni Filmów Polskich: „Pokój zdobędzie świat", dod. „Egzamin", g. 16, 18.15, 20.30, dozw. od lat 7.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Akcja B", dod. „Młodzi na samoloty", g. 18, 20, dozw. od lat 14.

REKORD (Rzgowska 2) „Kawaler złotej gwiazdy", dod. „Co się na wsi zmieniło", g. 18, 20, dozw. od lat 12.

ROMA (Rzgowska 84) — „Mury Malapagi" dod. „Młodzi na samoloty", g. 18, 20, dozw. od lat 14

1 MAJA (dawn. Robotnik) (Kilińskiego 173) „Rzym miasto otwarte" g. 17, 19, dozw. od lat 18.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Hrabia Monte Christo" ser. I, dod. „Młodzi na samoloty", g. 16.30, 18.30 dozw. od lat 14.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Strefa zachodnia" dod. „Młodzi na samoloty", g. 18, 20, dozw. od lat 14.

ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Mistrz Alesz" g. 18, 20, dozw. od lat 12

TATRY (Sienkiewicza 40) „Dziewczęta z baletu" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12

WISŁA (Przejazd 2)— „W stepie" dod. „Serce bohatera" g. 16, 18, 20. dozw. od lat 14.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16). Dni Filmów Polskich: „Pokój zdobędzie świat", dod. „Egzamin", g. 16, 18.15, 20.30, dozw. od lat 7.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Pod niebem Sycylii", dod „Egzamin", g. 15.30, 18, 20.30, dozw. od lat 18

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Kariera w Paryżu", dod. „Młodzi na samoloty" g. 18, 20, dozw. od lat 18.

Z TEATRU

Państwowy Teatr im. Wojska Polskiego w Łodzi, który od dawna już wszyscy zwykliśmy nazywać „Teatrem im. Jaracza" — otrzymał już wreszcie prawo do używania imienia tego mistrza sceny polskiej.

Mianowicie decyzją Ministerstwa Kultury i Sztuki został on obecnie przemianowany na Teatr im. Stefana Jaracza. Jeszcze w w tym roku, a najprawdopodobniej już w przypadającą we wrześniu 7 rocznicę zgonu Jaracza, zostanie w holu teatru ustawione popiersie wielkiego aktora dłuta łódzkiej rzeźbiarki — Hanny Nałkowskiej.

„ARLEKIN" — ŁÓDZKIM DZIECIOM

Teatr Lalek „Arlekin" przygotowuje dla swych młodziutkich bywalców nową niespodziankę. Będzie nią już bliska premiera (bo w listopadzie br.) radzieckiej sztuki lalkowej pióra **Sudaruszkina** pt. **„Jaś szpak"**. Najpierw jednak zobaczą ją dzieci spoza Łodzi. Początkowo będzie ona bowiem pełnić rolę widowiska objazdowego, zaś w Łodzi ukaże się dopiero jako przedstawienie gwiazdkowe na wielkiej dorocznej uroczystości dla dzieci z TPD.

Dalszą sztuką, którą „Arlekin" pokaże dzieciom łódzkim w grudniu br. będzie **„Alladyn 1001"** — w opracowaniu Janusza Makarczyka i Henryka Ryla.

Ponadto już teraz „Arlekin" myśli o repertuarze przyszłego roku. Otóż na „pierwszy ogień" w roku 1953 pójdzie sztuka **W. Malskiego i W. Orłowskiego pt. „Podróż Benvenuta i Paola".** (zn)

Wygrana walka o życie ludzkie

6 litrów krwi przetoczono pacjentce

W ostatnich dniach sierpnia w klinice położniczo-ginekologicznej AM im. Curie-Skłodowskiej w Łodzi rozegrała się wielka walka o życie pacjentki.

41-letnia J. R. żona urzędnika dostała silnego krwotoku i poddano ją ciężkiemu zabiegowi operacyjnemu. Od godz. 12 w nocy do 6 rano trwało ratowanie chorej. Przetoczono jej w ciągu 6 godzin 21 flaszek krwi, to znaczy przeszło 6 litrów (1 flaszka — 300 cm sześć.). W trakcie transfuzji, którą zaczęto stosować już przed operacją lekarze nie przerywając zabiegu przenosili chorą na salę operacyjną. Wyczerpano cały zapas krwi znajdujący się w klinice i dwukrotnie dowożono krew ze stacji konserwowania. Na pomoc kolegom przybył wezwany przez nich w nocy piąty lekarz. Przypadek, którego szczegółów nie będziemy omawiać, należy do bardzo rzadko notowanych, a do tej pory śmiertelnych.

Kilkanaście tygodni temu był w tej klinice inny wypadek, gdzie ob. K. Sz. przetoczono 3 i pół litra krwi, a jeszcze wcześniej robotnica H. N. matka 6-ciorga dzieci w ciągu 48 godzin otrzymała 2 litry krwi i dzięki transfuzji uratowano jej życie.

Wszystkie pacjentki opuściły klinikę zdrowe. W wypadku opisanym na wstępie pacjentka po 14 dniach wróciła do domu.

* * *

6 litrów krwi...

Gdyby wypadek ten zdarzył się przed wojną, pacjentki J. R. nie możnaby uratować. Transfuzja krwi była wówczas niemożliwa z dwóch powodów: po pierwsze w Polsce kapitalistycznej nie konserwowano krwi i nie było krwiodawców, dokonywano tylko transfuzji bezpośrednich, a po drugie 6 litrów krwi kosztowałoby 6 tysięcy złotych, bowiem 1 cm sześć. kosztował złotówkę. Tylko ten, kto miał pieniądze, mógł otrzymać transfuzję, jeżeli nie — czasami ratował go krwią ktoś z rodziny, jeżeli to było niemożliwe — a najczęściej tak było — umierał. Ileż to kobiet umierało przy porodach z powodu krwotoków, bo straconej krwi nie można było uzupełnić. Ile to razy osieroconym rodzinom lekarze mówili: „Serce nie wytrzymało" To nie było winą serca — to był brak krwi.

Dziś na 1.000 porodów zdarza się jeden wypadek zgonu, niezależny od lekarza i środków.

* * *

W klinice położniczej Akademii Medycznej przeprowadza się około 200 transfuzji miesięcznie. Krew otrzymują wszyscy — w każdym wypadku, gdy zachodzi tego potrzeba. Pacjent nic za krew nie płaci. Koszty ponosi państwo. Wartość 6 litrów krwi wyraża się suma około 10.000 zł. Jeżeli uwzględnimy ilość transfuzji w skali ogólnokrajowej, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że każdy większy szpital w każdym powiecie ma do dyspozycji krew i przeprowadza transfuzje, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że rośnie sieć stacji przetaczania i konserwowania krwi — to uświadomimy sobie, jakie olbrzymie sumy przeznacza państwo na ochronę zdrowia obywatela w tej tylko dziedzinie lecznictwa.

I tu jeszcze raz znajduje potwierdzenie artykuł naszej Konstytucji gwarantujący obywatelom Polski Ludowej ochronę ich zdrowia. Gwarancję tę potwierdza Program Wyborczy Frontu Narodowego, w którym czytamy: „Rozbudujemy na wielką skalę urządzenia zdrowotne, szpitale i sanatoria, kliniki i ambulatoria, ośrodki zdrowia i izby porodowe".

Z. TAR.

Łódzkie cegiełki na budowę Warszawy

Całe łódzkie społeczeństwo żyje obecnie pod znakiem Miesiąca Budowy Warszawy. W szeregu zakładów pracy organizowane są odczyty i wieczornice, z których dochód przeznacza się na budowę stolicy.

Wczoraj odczyt i wieczornicę urządziło TPP-R. W piątek Żydowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne organizuje w Teatrze Nowym wieczór artystyczny. Najwięcej imprez odbędzie się w sobotę. M. in. Związek Prac. Budowlanych i zakłady im. Stalina urządzają połączone ze zbiórką wieczorki taneczne urozmaicone występami zespołów świetlicowych.

W niedzielę o godz. 11 w sali Filharmonii MPK organizuje koncert pt. „Siódemką do Warszawy", jako motorniczy wystąpi J. Sciwiarski, a resztę załogi „siódemki" stanowić będą inni popularni artyści łódzcy. W koncercie tym weźmie również udział orkiestra MPK.

Z imprez sportowych przewidziane są zawody motorowe na żużlu.

Poza tym jak i w inne niedziele odbędzie się zbiórka uliczna na budowę Warszawy. Przeprowadzą ją członkinie LK. (h)

Kariera wielkich bagien

(Dokończenie ze str. 3)

on będzie już pewno budował polskie Dnieprogesy...

Tarasow przybył tutaj na polecenie dyrekcji, która zdała sobie sprawę z faktu, że niedoświadczony Ufnal nie potrafi poprowadzić tak wielkiej budowy. Stary technik przegląda dokumentacje, sprawdza kosztorysy — oczy mu aż błyszczą do tej roboty. A jednak — nie może się zdecydować. Tysiąc nici wiąże go z Bielskiem, sprawy rodziny, domu, gospodarstwa. Ludzkie to i zrozumiałe. Wreszcie mówi, że pragnie zostać w Bielsku, a na kuwasy przyśle swego pomocnika, młodego, zdolnego melioratora nazwiskiem Puchacz.

Jesteśmy wszyscy rozczarowani — inspektor Danowski, Ufnal, robotnicy którzy znają Tarasowa i ja, choć najmniej w tym zainteresowany. Jak go przekonać, że jest tutaj potrzebny, jak go zachęcić do przyjazdu na kuwasy?

Wybacz, Tarasow, że piszę tak poufale: Przypominam sobie teraz jedno twoje powiedzenie—„Lubię wielką pracę". A przecież właśnie tutaj czeka wspaniała robota, piękna robota, pozwalająca rozwinąć wszystkie zdolności i zamiłowania. Rozstanie z domem potrwa tylko dwa miesiące. Jeśli się zdecydujesz — będziemy rzeczywiście jeść w listopadzie smażone sielawy nad podwyższonym o metr jeziorem Rajgrodzkim...

* * *

Tegoroczne, wielomilionowe wkłady pieniężne są tylko częścią owych 7.500 zł. na hektar. Na wiosnę rzuci się kuwasom wielkie sumy w postaci nasion, nawozów sztucznych i maszyn rolniczych.

Drogo kosztuje melioracja wielkich bagien. Lecz zyski zaczną się już w przyszłym roku i trwać będą przez wieki.

Kariera 5.000 ha na kuwasach pozwoli zebrać doświadczenia, przygotować metody i zapewnić w wystarczającej ilości nasiona szlachetnych traw.

Wówczas stworzymy drogę do kariery dwustu tysiącom hektarów.

JERZY KASPRZYCKI

W łódzkiej tkalni

— Dlaczego nasz kierownik chodzi taki dumny?
— Bo w jego dziale wszystkie tkaczki podjęły zobowiązania!

rys. Urbanowicz

Emigracja zarobkowa przed wojną

Nędza wsi polskiej zmuszała corocznie tysiące rodzin chłopskich do poszukiwania pracy i chleba na obczyźnie. Polska emigracja zarobkowa była skazana na bezwzględny wyzysk ze strony żerującego na taniej sile roboczej kapitału zagranicznego.
Na zdjęciu: transport emigrantów z różnych stron Polski przed „Hotelem emigracyjnym" na Powązkach w Warszawie.

W najmroźniejszym miejscu na kuli ziemskiej

W dalekiej tajdze, w Jakuckiej ASRR, wśród gór nad brzegiem rzeki Indygirki, znajduje się mała osada Ojmiakon, od dawien dawna uznana za najmroźniejszą miejscowość kuli ziemskiej. Zimą temperatura dochodzi tam do 68 — 69 stopni poniżej zera.

Przed rewolucją nikt oczywiście nie myślał nawet, że w okolicy Ojmiakonu możliwa jest uprawa warzyw.

Ludzie radzieccy uznali jednak, że i na dalekiej północy, w mroźnej krainie trzeba spożywać rzodkiewki, cebulę, czy nawet pomidory. W tajdze wykarczowano działki, założono inspekty.

Kołchozy i sowchozy zajęły się ogrodnictwem i hodowlą bydła.

Dzięki zastosowaniu zdobyczy nauki radzieckiej zbiera się dziś w tajdze obfite zbiory jarzyn.

W miejscowych cieplarniach sowchozowych zebrano już w br. przeszło 280 cetnarów ogórków 530 cetnarów rzodkiewek.

W sklepach pojawiły się pomidory wyhodowane w pobliżu Ojmiakonu.

Echo GŁOSÓW

MOGLI PRZEWIDZIEĆ

Nasz czytelnik ob. P. W., który w dniu 26 bm. chciał nadać pilną depeszę stracił aż 3 godziny, zanim udało mu się połączyć z Rejonowym Urzędem Telefoniczno-Telegraficznym.

Jak wyjaśnia nam Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telekomunikacji przyczyną niezgłoszenia się obsady pośrednictwa RUTT — było nasilenie ruchu telegraficznego. Ponieważ jednak Urząd Telef. — Łódź mógł przewidzieć wzmożony ruch i wzmocnić obsadę telegraficzną — dyrekcja zwróciła pracownikowi urzędu uwagę, że na przyszłość w podobnych wypadkach winni pociągnięci będą do odpowiedzialności.

Pracownicy poszukiwani

Sprzątaczki i wartownika zatrudni **R. S. W.** „Prasa" Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Referatu Kadr. 2423-K

Wykwalifikowanych kotlarzy i pomoc kotlarską zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy „Naprawa Kotłów".** Zgłaszać się ul. Sienkiewicza 61, I piętro pokój 2 (wejście od ulicy Parkowej). 2422-K

Tokarzy metalowych wysoko kwalifikowanych zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy Metalowców Samochodowych.** Łódź, ul. P.K.W.N. nr 21. Zgłoszenia osobiste przyjmuje kierownik Spółdzielni. 2414-K

Jednego majstra lub **technika - mechanika** względnie **włókiennika na stanowisko kierownika komórki wynalazczości, starszego majstra brygad remontowych na przędzalnię średnioprzędną, 20 ślusarzy, 4 wykwalifikowanych tokarzy, 2 wykwalifikowanych frezerów, 5 pomocy fachowej, 2 ślusarzy (rurowych), 2 palaczy kotłowych, 5 wykwalifikowanych elektromonterów i 2 kreślarzy** zatrudnią **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stanisława Dubois.** Sienkiewicza 82-84. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 2309-K

Palacz kotłowy potrzebny natychmiast. **Spółdzielnia Pracy im. Wł. Hibnera** Łódź, ul. Urzędnicza 36. 2384-K

Samodzielnych księgowych z praktyką, oraz **kierowników sklepów** zatrudni od zaraz **PSS** Łódź—Wschód, ul. Piotrkowska 29. 2360-K

Robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych** w Łodzi, ulica Wierzbowa nr 52. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie.
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny, pokój nr 2. 2411-K

Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych
Łódź, ul. Armii Czerwonej 89, tel. 195-90. wew. 207.
Posiadają na terenie zakładów większą ilość **szlaki** (żużel), którą można bezpłatnie w każdej ilości zabierać. 2389-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr J. NEUMAN, choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje Kopernika 18, tel. 172-38. (2381-K)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5, Piotrkowska nr 106.

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwarta — siódma (11016-G)

Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8 — 9.30, 4—6 Narutowicza 2

Dr MARKIEWICZ specjalista, skórne, weneryczne moczopłciowe, Piotrkowska 109—6. (10477-G)

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszeria, choroby kobiece, niepłodność, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 33

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce 3—7, ul. Piotrkowska 35. (12480-G)

Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne 7.30—8.30, 17—19.30, Więckowskiego 28. (12517-G)

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece, 15—19, Próchnika 8. (12502-G)

GABINET DENTYST.

GABINET dentystyczny. Nowoczesne laboratorium zębów sztucznych, Lipowa 53. (12514-G)

Używane
FUTRA, BŁAMY, KOŁNIERZE
skupuje Spółdzielnia „Futro"
Łódź, ul. Nawrot 1 a

KUPNO—SPRZEDAŻ

SPRZEDAM samochód marki „Olimpia" górna. Wiadomość Przyrodnicza 21 (Julianów) tel. 142-24.

ZAOFIAR. PRACY

POSZUKUJĘ korepetytora z rosyjskiego, francuskiego lub angielskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Konwersacja". (12504-G)

POTRZEBNA pomoc domowa warunki dobre. Żeromskiego 17, Kubś.

POTRZEBNA pomoc do dwojga dzieci do lekarza. Referencje. Piotrkowska 122—17. (12508-G)

POTRZEBNA pomoc domowa 1 Maja 4, m. 2c.

POSZUK. PRACY

NAUCZYCIEL — języki obce i starożytne, biurowość i korespondencja przyjmie pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Nauczyciel". (12216-G)

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój 7×3.5 m kw. z przepierzeniem 2 okna słoneczne, na 2 pokoje z kuchnią lub 1 z kuchnią na peryferiach. Wiadomość Ozorkowska 2, m. 11 (róg Napiórkowskiego 113). (12333-G)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią I piętro słoneczne, przy ul. Zgierskiej 70, m. 6 na takie samo lub 1 pokój większy w innej dzielnicy. (12303-G)

KLEJ BIUROWY roślinny biały własnej produkcji, **zeszyty wycinankowe, kolorowe, portfele z kalika** zastępujące drogie skórzane **poleca hurtowo**

SPÓŁDZIELNIA PRACY „INTROLIGATOR"
Łódź, ul. Piotrkowska 245,
tel. 266-95 i 243-05
PUNKT USŁUGOWY
przy ul. Kilińskiego 47, tel. 240-56
wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa, galanterii papierniczej itp. oraz **na żądanie wysyła brygadę lotną do wykonania prac introligatorskich dla urzędów i instytucji.** 2421-K

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu wszelkie wygody na podobne 2 pokoje z kuchnią. Oferty składać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 sub. „Słoneczne". (2406-G)

NAUKA I WYCHOW.

KURSY kroju i szycia IPR, Sienkiewicza 89 i Czerwona 8, zapisy 8—13, 18—20. (2265-K)

Dnia 15 września 1952 roku po ciężkich cierpieniach zmarł

Ś. † P.

WACŁAW SZYMSKI

w wieku lat 62

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w czwartek dnia 18 września br. z kaplicy na Starym cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają znajomych i przyjaciół

SYN i RODZINA.

12555-G

PRZYJMUJEMY jeszcze zapisy na kursy Księgowości i Wyższej Rachunkowości. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Wyższych Kursów Rachunkowości. Żeromskiego 74-76, godz. 16—20. (2345-K)

KURSY kroju szycia i modelowania IPR, Stalina 7 zapisy 9—16.

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową wyd. w Pabianicach na nazwisko Klara Landau. (12033-G)

29.8. — 1952 r. w Pabianicach zaginęła teczka, bloczek czekowy, pieniądze i pieczęć Spółdzielni Pracy Szewskiej, Dłutów.

WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja. Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12—13 Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10—12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8—16, w soboty 8—14.
Prenumeratę miesięczna zł 6.05, kwartalna zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.
Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 gr.

Śladem białej piłeczki

Błyskawiczny turniej obfitował w niespodzianki

Salę Spójni w Helenowie zapełniły po brzegi rzesze amatorów gry w ping-ponga podczas błyskawicznego turnieju asów, do którego zgłosiło się 16 najlepszych zawodników łódzkich i 8 zawodniczek. Tytułów bronili Heinrichów na i Supeł. Jednak nie udało im się powtórzyć sukcesu. W finałowej walce Heinrichówna przegrała z reprezentantką Polski Guzikówną 1:3, zaś Supeł przegrał z Krygierem 0:3. Gry finałowe stały na bardzo wysokim poziomie.

Warszawa-Łódź przy stole ping-pongowym

W najbliższą sobotę w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbędzie się międzymiastowy mecz tenisa stołowego, w którym reprezentacja Łodzi zmierzy się z Warszawą.

M. in. w reprezentacji stolicy wystąpią: Graj — 3-krotny mistrz i reprezentant Polski, mistrz Warszawy Dębowski, reprezentant Polski Gajer, wicemistrzyni Polski Orłowska i in.

Łódź grać będzie w następującym składzie: Krygier, Krzysik, Supeł, Szofel oraz w grach pokazowych wystąpią Heinrichówna i Guzikówna.

Niedzielny mecz Polska B — CSR B zgromadził ponad 35 tys. widzów. Czesi zachwyceni byli obiektywizmem publiczności łódzkiej.

Gdy jednak mecz się skończył i stadion opustoszał, organizatorom włosy zjeżyły się na głowie!

Połamane ławki na miejscach stojących, w kilku punktach uszkodzone żelazne furtki oraz... stosy butelek po wódce. Czyż można się więc dziwić, że pękały nie tylko drewniane ławki, ale również żelazne kraty ogrodzenia!!?

W przyszłości trzeba baczniejszym okiem obserwować co się dzieje na widowni, a tych, którzy mimo wszystko będą spożywali na trybunach czy przed meczem, czy w czasie jego trwania, alkohol, należy bezwzględnie usuwać z boiska.

A teraz pod adresem organizatorów mała uwaga: Wejście na trybuny i na miejsca siedzące przed trybunami jest niefortunnie pomyślane, bowiem wąska ścieżka przegrodzona parkanem z siatki nie wytrzymała naporu publiczności i w kilku miejscach pękła, tarasując zupełnie wyjście z boiska. W przyszłości ten mankament trzeba koniecznie usunąć.

Z. S.

SPORT

W niedzielę w Warszawie
POLSKA GRA Z NRD

Wrzesień śmiało można nazwać egzaminacyjnym okresem polskich piłkarzy. Nie przebrzmiały jeszcze echa meczów z Czechosłowakami, a już na najbliższą niedzielę zapowiedziano w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — NRD.

Na podstawie paru dość wyczerpujących zresztą relacji prasowych z Pragi, trudno jest oczywiście ocenić trafnie skuteczność gry polskich reprezentantów. Na szczegółowe opinie należy więc cierpliwie poczekać do czasu przyjazdu kierownictwa ekspedycji. Tak też uczyniła sekcja piłkarska przy GKKF. Mimo zapowiedzi, iż skład reprezentacji Polski zostanie ustalony w poniedziałek, konferencję rady trenerów przełożono na termin późniejszy.

Należy się spodziewać, iż w reprezentacji polskiej zajdą tylko nieliczne zmiany. I trudno w tej chwili wskazać na piłkarza z drugiej reprezentacji, który w niedzielę awansuje.

Nadeszły już również pierwsze meldunki z Berlina. W NRD do kadry reprezentacyjnej powołano zawodników młodych. Do chwili wyjazdu trenować oni będą na obozie kondycyjno-treningowym w Platnitz.

Z jakimi szansami drużyna polska wybiegnie na boisko? Łatwiej jest postawić tego rodzaju pytanie, niż na nie odpowiedzieć, jeżeli się zważy, że będzie to pierwszy oficjalny mecz międzypaństwowy z NRD. Do tego czasu drużyny polskie parokrotnie gościły w Niemieckiej Republice Demokratycznej, ale na podstawie spotkań międzyklubowych trudno wyrokować o losach spotkania międzypaństwowego.

W Łodzi widzieliśmy tylko jeden mecz z udziałem zespołu NRD. Uważnie przyglądaliśmy się jego grze. Jeszcze dzisiaj nie zatarła się nam w pamięci sylwetka wysokiego, lekko łysawego obrońcy niemieckiego — Fischa. Gwardia krakowska wygrała z tą drużyną 2:1 (1:1). Z drużyny tej nie został powołany do reprezentacji NRD ani jeden zawodnik. Mimo, że piłkarze Rotation wykazali wystarczające przygotowanie techniczne i stosowali w grze pomysłowe warianty, wybór padł na innych. — Dowodzi to, że w NRD piłkarstwo czyni wyraźne i szybkie postępy.

Wszystko wskazuje więc na to, że niedzielny egzamin warszawski będzie dla naszych piłkarzy bardzo surowy.

Sędzią tego spotkania będzie znany w Łodzi Węgier Harangoso.

Z ostatniej chwili

Kandydaci na mecz z NRD

WARSZAWA. — Sekcja piłki nożnej GKKF powołała na mecz piłkarski z NRD (21 bm. w Warszawie) 18 następujących piłkarzy: bramkarze: — Szymkowiak i Wyrobek, obrońcy — Gędłek, Janduda, Bartyla i Banisz. Pomocnicy — Bieniek, Suszczyk, Mamoń, i Strzykalski. Atak — Mordarski, Anioła, Alszer, Cieślik, Wiśniewski, Trampisz, Gronowski i Kubocz.

Wymienieni zawodnicy będą zgrupowani od czwartku w AWF, gdzie będą przygotowywali się do zawodów.

Olimpijczycy startują
na łódzkiej bieżni

Długo musiała czekać w tym sezonie Łódź, by wreszcie zobaczyć poważną imprezę lekkoatletyczną z udziałem czołowych zawodników polskich z olimpijczykami na czele.

W najbliższą sobotę 20 9. i niedzielę 21. 9. br. Rada Okręgowa ZS Unia organizuje towarzyski trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami zrzeszeń: Budowlani — LZS — Unia.

Na rzutniach i bieżniach ujrzymy m. in. olimpijczyków: Kiszkę, Minnicką, Bocianównę, Macha, Lewandowskiego.

Oprócz tego poza konkursem startować będą: w rzucie oszczepem rekordzistka Polski Ciachówna — z Włókniarza tomaszowskiego oraz Prywer, Grab, Tułecki, Puchowski, Słomczewska, Białobrzeska i Peskówna — z Włókniarza łódzkiego.

Zawody odbędą się na stadionie przy Al. Unii, zaś organizatorzy dla celów propagandowych ustalili bardzo niskie ceny biletów wstępu: dla młodzieży 3 zł., dorośli 6 zł.

Od dnia dzisiejszego rozpocznie się już przedsprzedaż w sklepie sportowym MHD, Piotrkowska 146, róg Roosevelta.

Piłkarze Włókniarza
nie próżnują

Większość łodzian nie wierzy w możliwość uratowania swego pupilka przed degradacją. Ale na szczęście są tacy, którzy nie załamali się kilku niepowodzeniami i w dalszym ciągu ufają swym siłom. Do nich w pierwszym rzędzie należą piłkarze I-ligowej drużyny.

Ostatnio Włókniarz przerwał na tydzień treningi. Postanowił wykorzystać ten czas na ciężkie mecze sparringowe, aby wypróbować w zawodach towarzyskich większą ilość zawodników. W niedzielę łodzianie bawili w Gdańsku, gdzie jak donosiliśmy, zremisowali z Budowlanymi.

W drodze powrotnej do Łodzi zmierzą się z reprezentacją Elbląga, a pojutrze, tj. we czwartek, odwiedzą Tomaszów, aby rozegrać towarzyskie spotkanie z miejscową Spójnią.

Sprawiedliwie przydzielajmy
sale i pływalnie

Dziś w lokalu ŁKKF odbędzie się zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji sportowych z terenu m. Łodzi, celem przydziału na treningi sal gimnastycznych i basenów krytych.

W tej chwili Łódź dysponuje około 60 salami oraz dwoma basenami. Większość tych sal nadaje się do ćwiczeń gimnastycznych, nie posiada natomiast odpowiednich wymiarów do gier w siatkówkę lub koszykówkę. Istnieje tendencja, aby sale nadające się do uprawiania zimą koszykówki lub siatkówki, przydzielić w pierwszym rzędzie wyczynowcom. Jest to zasada zupełnie słuszna.

Nauczeni smutnym doświadczeniem z roku ubiegłego apelujemy pod adresem wszystkich obecnych na zebraniu działaczy sportowych, aby przy podziale sal i basenów pływackich broniąc słusznych interesów reprezentowanych przez siebie organizacji, nie zapomnieli w ferworze dyskusji, że sprawiedliwy podział opierać się powinien przede wszystkim o sumienną analizę potrzeb.

Odlot

Dopóki na tym boisku odbywały się mecze ligowe — zupełnie spokojnie mieszkało się w tej bramce. Po smutnym doświadczeniu z niedzielnych zawodów trzeba jednak jak najszybciej pakować walizkę, bo kto wie, czy łódzcy ligowcy nie zaczną w przyszłości naśladować reprezentacyjnych strzelców.

Jeden przeciw całej... drużynie

Zarząd sekcji szachowej AZS przy Uniwersytecie Łódzkim organizuje dnia 18.9. br. o godz. 17 w sali ZSP przy ul. Jaracza 7 seans gry jednoczesnej ob. K. Makarczyka mistrza klasy międzynarodowej z kilkunastu partnerami.

Bek przegrał z Kupczakiem

Na torze kolarskim w Kaliszu odbyły się mistrzostwa tego miasta w wyścigach średniodystansowych na 2000 m dla kl. III z udziałem torowców miejscowej Spójni i Gwardii oraz łódzkiego Włókniarza. Tytuł mistrza m. Kalisza zdobył Michalak (Włókniarz Łódź) — 3.21.2 przed Pijanowskim (Włókniarz Łódź) i Bonusiakiem (Gwardia Kalisz).

W sprintach startowali najlepsi zawodnicy z całej Polski, a wśród nich Bek, Borucz, Słonina i Kupczak.

W finale Bek doznał sensacyjnej porażki, przegrywając z Kupczakiem, który uzyskał czas na ostatnich 200 m 12,8.

W wyścigu na 15 okrążeń toru (7,5 km) z trzema finiszami triumfował Bek w czasie 11,21 przed Boruczem.

KUPCZAK

NASZ felieton

Nie mieli żadnych szans

Impresario „sportowy" Jim O'Huligen siedział w swym biurze i dumał.

— Olimpiada roku 1952 odbyła się w Helsinkach. Nie wiele się na tym zarobiło. W roku 1956 wszystkie zyski zbierze Australia. Musimy wreszcie coś u nas urządzić w Ameryce. Na rok 1960 ma już chrapkę Lozanna.

Wzrok Jima padł na rozłożoną gazetę. Wielki tytuł na pierwszej stronie głosił: „Głodomór Fred Tarner postanawia pobić swój własny rekord i głodować przez 45 dni".

— Mam — zawołał w duchu Jim — urządzimy jedyną w świecie olimpiadę rekordów. Po amerykańsku.

Wezwał swą sekretarkę i począł jej pośpiesznie dyktować.

— W roku 1953 urządzamy w Los Angeles wielką wszechświatową olimpiadę rekordów we wszystkich dziedzinach życia. Przyjmowani są zawodnicy w następujących konkurencjach:

1) Głodówka — złoty medal otrzymuje zawodnik, który potrafi przeżyć największą ilość dni nie przyjmując pokarmu.

2) Konkurs obżarstwa — złoty medal przyznany będzie temu, który potrafi zjeść największą ilość produktów spożywczych i wypić przy tym największą ilość trunków.

3) Konkurs policzkowania — złoty medal zostanie przyznany zawodnikowi, który wytrzyma największą ilość policzków. Drugie miejsce otrzyma ten, który potrafi zadać największą ilość policzków.

4) Konkurs kłamstwa — złoty medal zdobędzie ten, który wymyśli najbardziej nieprawdopodobne kłamstwo.

Jim podyktował jeszcze kilkanaście innych konkurencji. Po czym zakończył:

Zdobywcy złotych medali otrzymają poza tym cenne nagrody. Najlepszy głodomór dostanie nagrodę z funduszów planu Marshalla. Najlepszemu kłamcy ofiarowuje nagrodę „Głos Ameryki". Zwycięzca w konkursie policzkowania będzie mógł się ubiegać o godność senatora.

Następnie począł rozsyłać zaproszenia.

Gdy w kilka tygodni później nadeszły odmowne odpowiedzi z krajów demokracji ludowej im wzruszył ramionami.

— No oczywiście stchórzyli, wiedzieli, że nie mają żadnych szans...

Zbigniew Grotowski

PREPARAT „VITA" (3)

— Panie Jurku, niech pan pozwoli jeszcze kawałek sarniny — żona dziedzica Honorata była bardzo gościnną gospodynią. Szczerze jej sekundowała córka Mirabelcia, której przystojny Suliński od razu przypadł do gustu. Rozmowa toczyła się wokół ostatnich plotek warszawskich (tych najbardziej były panie ciekawe). Ale niestety, Suliński w tym wypadku okazał się mało interesującym partnerem.

W tym samym czasie w izbie Józefa obchodzono przyjazd Agapita, który dopiero gdy był pewny, że dziedzic z Sulińskim weszli do dworu, zeskoczył z resorów i pobiegł do Józefa. Ten zdziwił się niepomiernie.

— A skąd ty tu?

— Właśnie przyjechałem.

— W jaki sposób

— Powozem.

— Jakim?

— Tym samym, co dziedzic.

Nie będziemy tu opisywać radosnego przywitania Agapita z matką. Radość powitania zmąciła się gdy Agapit po kolacji opowiedział, że jest bez pracy, że firma chemiczna, gdzie przez wiele lat był laborantem została zrujnowana przez wielki koncern chemiczny i że od roku bezskutecznie szuka pracy. Długie przygnębiające milczenie przerwał Józef.

— Może się u nas jaka praca dla ciebie znajdzie.

A że był człowiekiem stanowczym już następnego dnia zjawił się w gabinecie ekonoma majątku Piotra Kiwalskiego. Ten przezacny jegomość, którego wzrost i waga wskazywały pewne upodobanie do nienajgorszego jadła, a zlekka zaczerwieniony nos wskazywał, że wysokoprocentowe trunki nie są mu całkowicie obce, zdziwił się niepomiernie widząc Józefa, który jako bezpośrednio zależny od dziedzica okazywał mu pewnego stopnia lekceważenie.

Gdy dowiedział się, co sprowadza stangreta uśmiechnął się z wyższością.

— No, widzicie — a jak wam kiedyś mówiłem, że niepotrzebnie szarpiecie się, żeby na te ich szkoły syna posyłać — toście mnie nie słuchali.

— Ale ja rozumiem, że chcecie synowi pomóc i dlatego... tu pan Kiwalski medytując pocierał podbródek — może od jutra przyjść paść gęsi. Dostanie 15 złotych miesięcznie i ordynarię.

Zaskoczony trochę Józef nie wiedział co robić.

Kiwalski uśmiechnął się. — Wiem, że to niezbyt odpowiednia posada (słowo to specjalnie przeciągnął), ale i to dobre. Prawda Józefie?

W ten sposób zaczął się nowy (nie najdłuższy zresztą) etap w życiu Agapita.

Odpowiedzi REDAKCJI

Barbara Ręczyńska, Moniuszki 2. Spostrzeżenia Pani dotyczące hałasów w szpitalu były słuszne. Jak wyjaśnia nam dyrekcja szpitala, zabezpieczono już drzwi i ogumiono wózki. Personel szpitala dba o zachowanie całkowitej ciszy w salach i właściwy stosunek do chorych.

Jan Łuczak. — Ma Pan zamiłowanie do kreśleń technicznych i pyta, czy istnieją w Łodzi wieczorowe kursy kreślarskie. Kursy kreślarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, ul. Łakowa nr 4. Sekretariat czynny codziennie od 8 do 14.

J. Rządkowski. — Pański pomysł przekazaliśmy do komisji racjonalizatorskiej przy MPK. Po otrzymaniu odpowiedzi — zawiadomimy.

A. Walczak. — Dokumenty winno się wysyłać listem poleconym a nie zwykłym. W tej chwili musi Pani ogłosić zagubienie tych dokumentów i starać się o wyrobienie nowych. Ogłoszenie może Pani złożyć w Biurze Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

D-3-1099